

# Bogdan Sekściński

---

## Terror i awanturnictwo wobec chłopów w okresie kolektywizacji rolnictwa indywidualnego na Lubelszczyźnie (1948-1956)

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/2, 195-229

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

BOGDAN SEKŚCIŃSKI

## TERROR I AWANTURNICTWO WOBEC CHŁOPÓW W OKRESIE KOLEKTYWIZACJI ROLNICTWA INDYWIDUALNEGO NA LUBELSZCZYŹNIE (1948-1956)

Lata 1948-1956 – to okres postrzegany przez doktrynę historyczną, jako apogeum czasów polskiego stalinizmu<sup>1</sup> – mroczna epoka rządów pro Stalinowskiego reżimu komunistycznego. W tym czasokresie władzę w Polsce, faktycznie sprawował – z nadania generalissimusa Józefa Stalina, przywódcy ZSRR – komunistyczny triumwirat żydowski<sup>2</sup>, który tworzyli Jakub Berman,

<sup>1</sup> D. J a r o s z, *Polacy a stalinizm 1948-1956*. Warszawa 2000, s. 6; A. C z u b i ń s k i, *Polska i Polacy po II wojnie światowej 1945-1989*. Poznań 1998, s. 256-350; A. G a r l i c k i, *Stalinizm*. Warszawa 1993, s. 24-26; A. W e r b l a n, *Stalinizm w Polsce*. Warszawa 1991, s. 8-9.

<sup>2</sup> Niektórzy lansują pogląd, iż triumwirat, który zarządzał Polską w latach 1948-1956 tworzyli Bolesław Bierut, Jakub Berman i Hilary Minc - zob. A. S o b ó r - Ś w i d e r s k a, *Jakub Berman. Biografia komunisty*. Warszawa 2009, s. 263. Takie stanowisko jawi się, jako nietrafne, ponieważ żaden Polak w tym czasie faktycznie nie przewodził temu pro Stalinowskiemu ośrodkowi władzy w Polsce, a na pewno już nie stał na jego czele „niegrzeszący przesadną inteligencją” ani „bystrością” – B. Bierut, chłop ze wsi, który swoją edukację zakończył na piątej klasie szkoły powszechnej – „nie kończąc jej zresztą”, a na dodatek był typem osobnika „dość płytkiego”, „lojalnego i posłusznego”. Prób wmówienia – przez co niektórych historyków - polskiemu społeczeństwu, iż to B. Bierut kierował grupą wykształconych pro Stalinowskich żydowskich komunistów, z doktoratami i władającymi biegle kilkoma językami obcymi – nie można traktować poważnie, zwłaszcza, że to ci drudzy ponadto mieli stabilne kontakty ze J. Stalinem i jego świtą, a nie B. Bierut, podrzędny „agent sowiecki”. „Władza Bieruta”, jako prezydenta RP i generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR), a następnie pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR) była „fasadowa i iluzoryczna” – po prostu był „marionetką”, gdyż jego władza była „pozorna”, a „eksponowanie” jego osoby na tych stanowiskach przez komunistyczny triumwirat żydowski, za aprobatą Stalina – „nie było dziełem przypadku, lecz wynikało z cynicznej kalkulacji” - pro sowieckich komunistów żydowskich zarządzających powojenną Polską z woli J. Stalina. Najwidoczniej coś chcieli ugrać, ale im się wówczas to nie udało. Zresztą nietławo byliby znaleźli pro Stalinowskim komunistom narodowości żydowskiej drugiego takiego Polaka, jak B. Bierut, który fałszywie donosiłby na swoich, po to, aby utworzyć im drogę do pełni władzy w Polsce, B. M u s i a ł, *Moskwa wybiera Bermana*. „Rzeczpospolita”. R. 2009, nr 91, s. A26-A27;

Hilary Minc i Rubin Nussbaum, występujący pod polskobrzmiącym nazwiskiem Roman Zambrowski<sup>3</sup>, mylącym do tego stopnia, iż Polacy powszechnie sądzili, że jest on: „Polakiem” – „zdrajcą, łącznikiem NKWD<sup>4</sup> – wykutym w moskiewskiej kuźni – podpisującym wyroki i mordującym prawdziwych Polaków, zdradzonych przez PPR-owców<sup>5</sup>. Co więcej, na wsi postrzegano

A. W e r b l a n, *Stalinizm w Polsce...*, s. 53-54; A. T o p o l, *Rola Bieruta w procesie stalinizacji życia w Polsce na przykładzie wydarzeń 1948 roku*. W: *Rok 1948. Nadzieje i złudzenia polskich socjalistów*. Red. M. E. O ż ó g. Rzeszów 2000, s. 169-172; *Encyklopedia powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, 2004 – (dalej: *Encyklopedia PWN* - 2004); *Powszechna encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA 2009 – (dalej: *Encyklopedia PWN* - 2009). Faktycznie w latach 1948-1956 Polska zarządzali Jakub Berman, Hilary Minc i Rubin Nussbaum vel Roman Zambrowski - „czołowi działacze komunistyczni lat stalinowskich” narodowości żydowskiej. Wprawdzie nie można zapominać o roli Bolesława Bieruta, ale jego pozycja wobec J. Bermana była w zasadzie podrzędna, gdyż to ten drugi „stymulował pracą organów bezpieczeństwa publicznego” i był postrzegany, jako „Żyd-komunista” - „wszechmocna szara eminencja” w Polsce okresu stalinowskiego, z którą wszystko należało „konsultować”. Jakub Berman nadzór nad „polskimi komunistami” objął już w ZSRR na przełomie 1943/1944 r. Kierował „pracą organizacyjną Polskiego Sztabu Partyzanckiego”. Usiłował nawet ustalać zasady nauczania religii polskich dzieci w szkołach w ZSRR. Faworyzował Bolesława Bieruta, bo ten dał się poznać, jako zaufany donosiciel na swoich rodaków [m.in. napisał donos na Władysława Gomułka – 10 VII 1944 r.]. Jakub Berman „nie traktował na serio... Polski”, ale „ZSRR, generalissimusa Stalina” – już tak, gdyż posiadał jego poparcie. Sterował akcją odsunięcia W. Gomułki od władzy w 1948 r., oczywiście w dużym stopniu posługując się B. Bierutem. Bolesław Bierut swoje przemówienia najpierw „dawał” do przeczytania J. Bermanowi – „i dopiero wtedy wygłaszał je pewnie”, a jego pozycja pozostawała stabilna. W. Gomułka nie wykazywał takiej służalczości i uległości, więc został usunięty z zajmowanych stanowisk i uwięziony. W okresie stalinizmu aparat kierowniczy nie tylko PPR, ale i państwa polskiego był zdominowany przez „towarzyszy żydowskich”, z których „część” nawet „nie czuła się związana z narodem polskim”. J. Berman posiadał stałe, bezpośrednie łącze z Moskwą przez telefon „wucze”, którą na bieżąco informował o sytuacji politycznej w Polsce. Natomiast swietyzację Polski prowadzoną przez towarzyszy żydowskich nadzorował wysłannik Moskwy – mjr/ppłk Aaron Moisejewicz Pałkin. „Władza Bermana[...] była bezwzględna, po prostu taka, jakiej jeszcze w Polsce z różnych okresów nikt nie posiadał i nie sprawował, mógł zakażać aresztować każdego” i „zablokować mu życie” – był „mordercą zza biurka, reżyserem procesów politycznych” polskich opozycjonistów, A. S o b ó r – Ś w i d e r s k a, *Jakub Berman...*, s. 8-10, 67, 102, 113, 115, 122, 133, 224, 244-245, 258, 266-267, 452, 519; L. Zebrowski, *Jakuba Bermana biografia ulomna*. „Nasz Dziennik”. R. 2010, nr 25, s. 18-19. Jakub Berman m.in., jako tzw. „szara eminencja” zdecydował o kolektywizacji rolnictwa w Polsce, wbrew stanowisku Władysława Gomułki – ówczesnego sekretarza generalnego KC PPR, T. S k o n i e c z n y, *Postawy chłopów wobec koncepcji i poczynań PPR (PZPR) w początkowej fazie kolektywizacji polskiego rolnictwa (1948-1949)*. Słupsk 2009, s. 16.

<sup>3</sup> S. K o r b o ņ s k i, *The Jews and the Poles in World War II*, New York 1989, s. 80.

<sup>4</sup> NKWD [Narodnyj komissariat wnutriennich diel - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych] – (dalej: NKWD) - centralny organ władz bezpieczeństwa w sowieckiej Rosji (1917-1922) i ZSRR (1922-1946), *Encyklopedia PWN* - 2009.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie – (dalej: APL), zespół archiwalny nr 1233 - *Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (1944-1948/49)* – (dalej: ZA-1233 KW PPR-L), sygn. 19, k. 136-137 – sprawozdanie KW PPR w Lublinie za miesiąc wrzesień 1948 r.

go nawet, jako polskiego „szlachcica”, „który chce kolchozów, aby zniszczyć polskich chłopów”<sup>6</sup>. Powojenna żydowska akcja zmiany nazwisk z hebrajskich na typowo polskie<sup>7</sup> – doprowadziła do dezorientacji polskiego społeczeństwa, co pozwoliło komunistom tej nacji – na tworzenie i sprawowanie totalitarnych rządów w ówczesnej Polsce w okresie – w zasadzie – od 1944 do 1956 r., który jest postrzegany przez doktrynę, jako czasy polskiego stalinizmu<sup>8</sup>. Apogeum rządów komunistycznego żydowskiego triumwiratu w Polsce, któremu faktycznie przewodził Jakub Berman, jako szara eminencja<sup>9</sup> – przypada na lata 1948-1956. W pełni należy zgodzić się z konstatacją Bogdana Musiała – z Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, iż: „działalność Bermana polegała na instalowaniu w Polsce zbrodniczego reżimu komunistycznego w stalinowskim wydaniu za pomocą terroru i ogłupiającej propagandy”, a on sam był „niewątpliwie największym stalinowskim zbrodniarzem w powojennej Polsce”<sup>10</sup>.

Lata 1944-1956 to zarazem czas intensywnej sowietyzacji Polski, najpierw w drodze reformy rolnej [1944-1949]<sup>11</sup>, akcji kontyngentowej [1944-1946]<sup>12</sup> i nacjonalizacji przemysłu [1944-1948]<sup>13</sup>, a następnie w ramach kolejnych przedsięwzięć takich jak: „bitwa o handel” [1947-1948]<sup>14</sup>, akcja antykościel-

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół archiwalny nr 1400 – *Polska Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie (1944-1948)* – (ZA-1400 KC PPR-W), sygn. IX-210, k. 182, za: T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 23.

<sup>7</sup> S. Żochowski, *O Narodowych Siłach Zbrojnych NSZ*. Lublin 1994, s. 6, 8-10.

<sup>8</sup> J. Jedlicki, *Mistrzynie*. „Polityka”. R. 2006, nr 21, s. 79.

<sup>9</sup> T. Torąńska, *Oni*. Warszawa 1989, s. 52-53.

<sup>10</sup> B. Musiał, *Moskwa wybiera Bermana*, s. A26-A27.

<sup>11</sup> To zarazem okres likwidacji polskiego ziemiaństwa, J. Gołaski i in., *Reforma rolna 1944-1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały. Świadcstwa. Wnioski*. Warszawa 2009, s. 2-32.

<sup>12</sup> Faktycznie „akcja kontyngentowa” była kontynuowana w niektórych regionach Polski nawet jeszcze w 1947 r., np. na Lubelszczyźnie. B. Sekściński, *Represjonowanie chłopów w czasie egzekucji świadczeń rzeczowych na Lubelszczyźnie w latach 1946-1947*. „Prace Historyczno-Archiwalne”. T. 21: 2009, s. 135, 142, 152-153, 158.

<sup>13</sup> J. W. Gołębiewski, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*. Warszawa 1965, s. 48, 74, 86, 167, 305-308, 323-324; *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944-1948)*. *Materiały źródłowe*. Oprac. H. Jędruszcza k. T. I. Warszawa 1967, s. 9.

<sup>14</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999, s. 206-208; tenże, *Historia prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2005, s. 49-53; P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954. Studium historycznoprawne*. Białystok 2002, s. 120-128; B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946-1954*. „Kronika Miasta Poznania”. R. 1995, nr 3, s. 193-222; J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947-1948*. Warszawa 1970; B. Sekściński, *Środki przymusu stosowane przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem*

na [1947-1956]<sup>15</sup> czy terrorystyczna kolektywizacja indywidualnego rolnictwa [1948-1956]<sup>16</sup>, a przede wszystkim fizyczna likwidacja polskiej opozycji patriotycznej<sup>17</sup>. Akcja sowietyzacji Polski załamała się dopiero po śmierci J. Stalina [marzec 1953 r.] i jego namiestnika na Polskę B. Bieruta [marzec 1956 r.] i przejęciu władzy w Polsce przez Władysława Gomułkę w październiku 1956 r., który odsunął od steru państwa polskiego Gostalinowski triumwirat komunistyczny, a następnie doprowadził m.in. do poprawy stosunków z Kościołem katolickim oraz zaprzestania forsownej kolektywizacji polskiej wsi<sup>18</sup>. Od tego czasu datuje się okres dekadencji totalitarnego systemu komunistycznego sprawowania władzy w Polsce, który w 1989 r. zakończył się całkowitym upadkiem rządów komunistów<sup>19</sup> – tym razem polskich.

Tyle, jeśli chodzi o ogólne wprowadzenie do historii minionej, mrocznej epoki peerelowskiej – osnowy wydarzeń, które zostaną przedstawione w tym felietonie. Zasadniczym przedmiotem niniejszej pracy jest przede wszystkim akcja uspołeczniania indywidualnej gospodarki rolnej na Lubelszczyźnie

---

*Gospodarczym w Lublinie (1946-1954)*. „Studia Iuridica Lublinensia”. T. 7: 2006, s. 215, 218-219; tenże, *Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946-1950)*. „Dzieje Najnowsze”. R. 2010, nr 2, s. 159-160, 169-170. Tzw. „bitwa o handel” – w niektórych rejonach Polski została zapoczątkowana już w 1946 r., np. na Lubelszczyźnie, a trwała - w całej Polsce - nadal także po 1948 r., APL, zespół archiwalny nr 771, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura w Lublinie (1946-1955)* – (dalej: ZA-771 DKS-L), sygn. 1-5.

<sup>15</sup> J. P o k s i ń s k i, *Przeciw Kościołowi*. „Karta”. R. 1992, nr 9, s. 138; L. P o p e k, *Represje wobec Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 w świetle dokumentów w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie*. W: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego*. Red. Z. Z i e l i ń s k i, M. P e r e t. Lublin 2000, s. 117; B. S e k ś c i ń s k i, *Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wobec antykościelnej polityki PRL-u (1944-1961)*. „Saeculum Christianum” 2010, nr 1, s. 107-158.

<sup>16</sup> D. J a r o s z, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948-1956 a chłopci*. Warszawa 1998, s. 7-307; tenże, *Polacy a stalinizm...*, s. 9-60; A. D o b i e s z e w s k i, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948-1956*. Warszawa 1993; *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948-1956*. Red. F. G r y c i u k. Siedlce 1997; K. K o z ł o w s k i, *Gryfickie metody skupu zboża i kolektywizacji wsi*. W: *Opór chłopów...*, s. 63-74.

<sup>17</sup> B. M u s i a ł, *Moskwa wybiera Bermana*, s. A26-A27.

<sup>18</sup> Z. Z i e l i ń s k i, *Kościół w Polsce 1944-2002*. Radom 2003, s. 145, 151-152; D. J a r o s z, *Polityka władz...*, s. 150; tenże, *Polacy a stalinizm...*, s. 13; W. W a ż n i e w s k i, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa w Polsce (1948-1956)*. W: *Opór chłopów...*, s. 39; A. D o b i e s z e w s k i, *Kolektywizacja wsi...*, s. 122-123; T. S k o n i e c z n y, *Postawy chłopów...*, s. 172; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Lublinie (dalej: ALO-IPN), zespół archiwalny nr Lu-018 - *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie [Sprawa obiektowa «Barak» nr ewidencyjny 13318. Materiały dot. działalności Duszpasterstwa Akademickiego przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1968-1974]* - (dalej: ZA-Lu/018 WUSW/KUL-DA), sygn. 173, k. 205.

<sup>19</sup> D. J a r o s z, *Polacy a stalinizm...*, s. 6.

w latach 1948-1956 i do tego tematu w zasadzie będzie ograniczona dalsza treść artykułu.

## 1. Geneza kolektywizacji rolnictwa w Polsce i jej autorzy

Komuniści narodowości żydowskiej zarządzający Polską z nadania J. Stalina już w grudniu 1944 r. powzięli tajny plan wprowadzenia gospodarki kolektywnej na polskiej wsi. W szczególności za kolektywizacją rolnictwa już wówczas opowiedzieli się Jakub Berman i Leon Kasman, a także Hilary Minc, Roman Zambrowski oraz ich „marionetka” – Bolesław Bierut<sup>20</sup>. Jakub Berman – który przewodził tej grupie – na naradzie, poświęconej omówieniu statutu Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCh), która odbyła się w Komitecie Centralnym Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR) w dniu 16 grudnia 1944 r. – stwierdził wprost, iż: „Ewolucja wsi zmierza stopniowo poprzez konieczne etapy do kolektywizacji wsi”<sup>21</sup>.

Jednak te zamysły skrzętnie ukrywali przed opinią publiczną, w szczególności przed mieszkańcami wsi. Co więcej, oficjalnie otwarcie występowali przeciwko kolektywizacji wsi polskiej, a tych, co publicznie opowiadali się za nią – karcili i to nawet karami więzienia<sup>22</sup>. Do lipca 1948 r. słowo „kolektywizacja”, należało „do najbardziej tępionych przez [komunistyczną] cenzurę”<sup>23</sup>. Hilary Minc, prosowiecki komunista narodowości żydowskiej, jeden z członków prostalinowskiego triumwiratu zarządzającego Polską, w maju 1945 r., na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej (KRN) demagogicznie zapewniał: „odrzucaamy jako fantastyczne, wręcz prowokacyjne, rozsiewane przez wrogów insynuacje o tym, jakoby w dziedzinie rolnictwa Rząd dążył do kolektywnej gospodarki, jakoby po reformie rolnej miały przyjść kolchozy. Stoimy twardo na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej”<sup>24</sup>. Falszywie wtórował mu Roman Zambrowski vel Rubin Nussbaum [przyszły główny ideolog i organizator kolektywizacji rolnictwa w Polsce], twierdząc, iż: „PPR nigdy nie wysunę hasła kolektywizacji” wsi polskiej<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 14.

<sup>21</sup> AAN, ZA-1400 KC PPR-W, sygn. 295/XII, k. 152 – za: D. J a r o s z, *Polityka władz...*, s. 15-16.

<sup>22</sup> M. Z i e l i ń s k i, *Wojna chłopska w Polsce (I)* „Res Publica”. R. 1989, nr 5, s. 99; G. M i e r n i k, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948-1956*. Kielce 1999, s. 18.

<sup>23</sup> D. P i ą t k o w s k a – H u s, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956*. Cz. I. „Rocznik Chełmski”. R. 2000, s. 156-157.

<sup>24</sup> H. M i n c, *Odbudowa gospodarza nowej Polski*. Warszawa 1946, s. 6 – cyt. za: M. Z i e l i ń s k i, *Wojna chłopska...*, s. 112.

<sup>25</sup> T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 15.

Ale trzy lata później, ten sam Minc w referacie zatytułowanym „Wytyczne w sprawie naszego ustroju rolnego gospodarczego”, wygłoszonym na lipcowym plenum KC PPR w 1948 r. stwierdził, że spółdzielczość produkcyjna zostanie wprowadzona na wsi, gdyż nie ma i nie może być na niej miejsca dla gospodarki indywidualnej – kapitalistycznej. W podobnym tonie wypowiedział na tej naradzie również Jakub Berman, m.in. wskazując na konieczność pełnego wyrugowania elementów kapitalistycznych z obszarów wiejskich<sup>26</sup>.

Decyzję o kolektywizacji rolnictwa w Polsce oficjalnie podjęto i ogłoszono w lipcu 1948 r. – po przyjęciu rezolucji o ukolektywieniu gospodarki rolnej w krajach demokracji ludowej na posiedzeniu Kominformu, które odbyło się w Bukareszcie 20 czerwca 1948 roku<sup>27</sup>. Polska opowiedziała się za jej przyjęciem głosami Jakuba Bermana i Aleksandra Zawadzkiego, którzy poparli ją wbrew stanowisku Władysława Gomułki – ówczesnego sekretarza generalnego KC PPR, który był przeciwny polityce gwałtownych przemian na wsi, sprzecznych z jej tradycjami. Dopuszczał wprawdzie możliwość przebudowy gospodarki na wsi, ale na zasadzie dobrowolności i za akceptacją chłopów<sup>28</sup>.

Podstawowe zasady polityki rolnej, w tym dot. uspołdzielczenia rolnictwa indywidualnego w Polsce ustalono na lipcowym plenarnym posiedzeniu KC PPR i kolejnym, które obradowało w dniach 31 VIII – 3 IX 1948 roku. Obowiązywały one do października 1956 roku<sup>29</sup>.

Władysław Gomułka, który oponował stanowisku przyjętemu przez komunistów narodowości żydowskiej w kwestii kolchozacji wsi polskiej, został wkrótce oskarżony – przez nich i ich marionetki, tj. przez polskich komunistów pozostających pod ich wpływem, m.in. przez B. Bieruta – o „prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie” i usunięty ze stanowiska sekretarza generalnego KC PPR, a zastąpił go – oczywiście – wierny sługa J. Stalina i protegowany komunistów żydowskich, agent sowiecki Bolesław Bierut. Triumwirat wyciągnął również stosowne „wnioski personalne” w stosunku do zwolenników poglądów W. Gomułki<sup>30</sup>.

Władysławowi Gomułce za swą postawę, antystalinowską – sprzeczną z zamierzeniami prosowieckich komunistycznych elit żydowskich, co do losu naszej ojczyzny – przyszło z czasem zapłacić utratą nie tylko stanowiska, ale zdro-

<sup>26</sup> A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi...*, s. 27.

<sup>27</sup> D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 17.

<sup>28</sup> T. Torąńska, *Oni*, s. 112; D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 17-19; T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 16.

<sup>29</sup> D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 19; tenże, *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku*. „Dzieje Najnowsze”. R. 1993, nr 2, s. 105.

<sup>30</sup> D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 18-19; T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 16, 18; *Encyklopedia PWN* - 2009.

wia i wolności osobistej oraz swojej żony<sup>31</sup>. Padł ofiarą dobrze zorganizowanego prostałinowskiego żydowskiego obozu władzy w Polsce. Oświadczenie, które złożył w grudniu 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym PPR i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), w którym m.in. stwierdził: „Walczymy i walczyć będziemy nie tylko na nacjonalizmem, ale również z kosmopolityzmem i nihilizmem narodowym. Gardzimy tymi, którzy nie szanują naszego narodu, nie doceniają jego wielkości i zdolności, którzy pomniejszają nasz wkład w międzynarodową skarbnicę kultury w ciągu tysiącletniej historii narodu polskiego” – stało się jednym z gwoździ do jego wieloletniej „trumny politycznej”. Między innymi za te słowa Władysław Gomułka - „dobry Polak, patriota”, który nie chciał „pracować pod dyktando Moskwy” i „zakładać kołchozów” w Polsce – w sierpniu 1951 r. trafił wraz z żoną na długie lata do ubeckiego więzienia. Polak, jeżeli w okresie powojennym nie postępował zgodnie z oczekiwaniami prosowieckiego żydowskiego reżimu komunistycznego, który objął i sprawował władzę w Polsce z nadania Stalina, a na dodatek jeszcze krytykował jego poczynania – był oskarżany o antysemityzm, szykanowany i tracił zajmowane stanowisko. Krytyka Żydów, w szczególności tych, którzy wchodzili w skład triumwiratu zarządzającego Polską – była traktowana, jako przestępstwo<sup>32</sup>.

Władysław Gomułka był od samego początku był postrzegany przez komunistów narodowości żydowskiej, jako realne zagrożenie dla sowietyzacji Polski. Świadczy chociażby o tym misja żydowskiego komunisty Leona Kasmana na Lubelszczyźnie – na którą przybył, z „własną radiostacją nadawczo-odbiorczą” pozwalającą na bezpośredni kontakt z Moskwą – zlecona mu przez G. Dymitrowa<sup>33</sup> i moskiewskie Centralne Biuro Komunistów Polskich (CBKP), zarządzane przez Jakuba Bermana – której celem było pozbawienie aurytetu Władysława Gomułki i odsunięcie go od władzy w PPR już w 1944 roku. Jednak Kasmanowi nie udało się przejąć przewodnictwa ani w PPR, ani w Armii Ludowej, pozostającej we władaniu Mieczysława Moczara, pomimo kuszenia jej członków „zasobami sprzętu i broni”, które przywiózł z ZSRR<sup>34</sup>.

W 1948 r. Władysław Gomułka utracił stanowisko i wolność nie za prawicowo-nacjonalistyczne odchylenia, lecz za antyserwilistyczną postawę wobec zarządzającego wówczas Polską żydowskiego prostałinowskiego triumwira-

<sup>31</sup> P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*. Warszawa 1995, s. 213, 217-218.

<sup>32</sup> M. E. O ż ó g, *Władysław Gomułka. Biografia polityczna*. T. 1. Warszawa 1989, s. 211, 222-223, 225, 229, 240; M. D. B e d n a r s k i, *Początki kolektywizacji rolnictwa na Lubelszczyźnie i Podlasiu*. „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”. R. 2002, nr 18, s. 35.

<sup>33</sup> Georgi Dymitrow był bułgarskim działaczem komunistycznym, w latach 1937-45 deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, *Encyklopedia PWN* - 2004.

<sup>34</sup> A. W e r b l a n, *Władysław Gomułka sekretarz generalny PPR*. Warszawa 1998, s. 196-197.



tu, wywodzącego się CBKP, któremu przewodził Jakub Berman. CBKP za czasów swego istnienia rywalizowało z PPR o nadrzędność władzy w Polsce, dlatego późniejsze oskarżenia jego byłego kierownictwa naczelnych władz PPR o „rzekome prawicowonacjonalistyczne odchylenia” – postrzegane są, jako typowo tendencyjne i fałszywe<sup>35</sup>.

Program kolektywizacji gospodarki rolnej wysunięty przez PPR, zdominowaną już w pełni przez komunistów narodowości żydowskiej, poparły organizacje jej podporządkowane, takie jak Stronnictwo Ludowe (SL), ZSch, PPS oraz już „czerwone” Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), które zostało opalone przez komunistów, po opuszczeniu kraju przez jego dotychczasowego autentycznego przywódcę Stanisława Mikołajczyka<sup>36</sup>.

Przeciwny kolektywizacji polskiej wsi był przede wszystkim Kościół katolicki, no i sami chłopci, którzy mieli być nią objęci, – a nawet świadkowie Jehowy<sup>37</sup>. Na Lubelszczyźnie największego wsparcia chłopcom w ich walce o utrzymanie ojcowizin udzielali: ks. Poddębniak z Niedrzwicy (pow. lubelski), ks. Mitura z Łańcuchowa (pow. łączyński) i ks. Majkowski z Milejowa (pow. łączyński). Kościół katolicki postrzegał sowietyzację Polski, jako katastrofę społeczną. Zdecydowaną dezaprobatę dla niej wyrażał m.in. w ramach organizowanych odczytów pt. „Chrystus na tle katastrof społecznych”<sup>38</sup>.

Także szarzy członkowie podstawowych terenowych ogniw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i SL funkcjonujący na wsi – byli negatywnie ustosunkowani do spółdzielni opartych na modelu radzieckim. Negatywne stanowisko zwykłych członków SL wobec kolektywizacji wynikało z tego, że część z nich wywodziła się z patriotycznego SL „Roch” i zdecydowanie była przeciwna monopolizacji władzy przez PPR, przekształconej w 1948 r. – w PZPR i jej planom ukolektywienia indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce, na dodatek na wzór radziecki i pod dyktando znieprawdzonego przez polską wieś - Stalina<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza 1942-1948*. Warszawa 1986, s. 200; B. Musiał, *Moskwa wybiera...*, s. A26-A27.

<sup>36</sup> M. D. Bednarski, *Początki kolektywizacji...*, s. 43; T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 17-18.

<sup>37</sup> APL, zespół archiwalny nr 1266 – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie – *Wydział Rolny (1948-1990)* - (dalej: ZA-1266 KW PZPR/WR-L), sygn. 3028, k. 4; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*. Warszawa 1992, s. 281-282; tenże, *Chłopi wobec kolektywizacji wsi 1944-1957*. W: *Opór chłopów...*, s. 51; D. Piątkowska-Hus, *Kolektywizacja rolnictwa...* Cz. I, s. 159, 163, 170; też, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956*. Cz. II. „Rocznik Chełmski” 2002, s. 293; T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 18-29, 144.

<sup>38</sup> APL, ZA-1233 KW PPR-L, sygn. 19, k. 10-11, 14, 87, 176, 195.

<sup>39</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 12; A. D a s z k i e w i c z, *Antypepeerowskie nastroje w Stronnictwie Ludowym Rzeszowszczyzny w latach 1944-1949*. W: *Dzieje i przyszłość*

Działalność antykolektywizacyjna duchownych Kościoła katolickiego, na tyle była powszechna, że władze komunistyczne w kwietniu 1950 r. wymusiły na Episkopacie Polski podpisanie porozumienia, w którym hierarchowie Kościoła zobowiązali się „do wyjaśnienia” duchowieństwu, by „nie przeciwstawiała się rozbudowie spółdzielczości na wsi”<sup>40</sup>.

Komuniści starali się „oswoić” mieszkańców wsi z kolektywnymi formami gospodarowania na roli już w 1945 r. – organizując „wspólnoty parcelancie” na Ziemiach Odzyskanych<sup>41</sup>, a następnie oficjalnie zezwalając w 1946 r. na zakładanie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych<sup>42</sup>. Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze były traktowane przez doktrynę komunistyczną jako spółdzielnie produkcyjne, a przyszłość ich wiązano „ściśle z ogólnym rozwojem spółdzielczości rolniczej” w Polsce<sup>43</sup>.

W 1947 r. propepeerowski ZSCh rozpoczął akcję organizowania gospodarstw przodowniczych na obszarach wiejskich. Objęto nią w całym kraju 21 335 gospodarstw w 3 366 wsiach. Na Lubelszczyźnie to przedsięwzięcie uskuteczniano w 3 971 gospodarstwach położonych w 113 wsiach. W ramach tej kampanii wyznaczeni instruktorzy w liczbie 503, w całym kraju zachęcali m.in. do prowadzenia gospodarki zespołowej, jako nowocześniejszej i wydajniejszej. Na Lubelszczyźnie takich agitatorów w początkowym okresie tego procesu funkcjonowało – 30<sup>44</sup>.

Kolejnym krokiem na drodze przygotowywania chłopów do kolektywnej gospodarki były „wsie samopomocowe”, które zaczęły planować i organizować ZSCh na przełomie 1947/1948 roku<sup>45</sup>. Akcja organizowania wsi samopomocowych na wsi była „przejawem dążeń [komunistów] mających na celu wprowadzenie idei kolektywizacji [na wieś] bocznymi drzwiami”<sup>46</sup>. Pierwsze wsie samopomocowe na Lubelszczyźnie zostały wytypowane w II połowie 1948 r. – w liczbie 35, w tym 33 przez ZSCh, a 2 przez wojewodę lubel-

---

*polskiego ruchu ludowego*. T. 2 (*Polska Ludowa 1944/45-1989*). Red. W. P a r u c h, S. J. P a s t u s z k a, R. T u r k o w s k i. Warszawa 2002, s. 76.

<sup>40</sup> A. K u r a, *Państwo a chłopi w świetle niektórych dokumentów – na przykładzie kolektywizowania powiatów tarnowskiego i brzeskiego w latach 1948-1956*. W: *Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy*. Red. M. S t o l a r c z y k, A. B o n u s i a k, J. K u z i c k i. Rzeszów 2003, s. 124.

<sup>41</sup> R. T u r k o w s k i, *Chłopi wobec kolektywizacji...*, s. 41.

<sup>42</sup> J. K a l i Ń s k i, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948-1956)*. „Kwartalnik Historyczny”. R. 1984, nr 1, s. 112; E. M i l d n e r, *Osadnictwo spółdzielcze na Ziemiach Odzyskanych*. „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”. R. 1948, s. 135.

<sup>43</sup> T a m ż e, s. 142.

<sup>44</sup> *Rocznik statystyczny 1948*. Warszawa 1949 – (dalej: *Rocznik statystyczny 1948*), s. 56.

<sup>45</sup> J. K a l i Ń s k i, *Forsowna kolektywizacja...*, s. 112.

<sup>46</sup> R. T u r k o w s k i, *Chłopi wobec kolektywizacji...*, s. 43.

skiego Waclawa Różgę. Wsie samopomocowe korzystały z wszechstronnej pomocy państwa, podobnie jak późniejsze spółdzielnie produkcyjne, m.in. były realizowane w nich różne planowe inwestycje mające na celu rozbudowę miejscowej infrastruktury. Głównym kryterium wyboru tych wsi spośród innych – była ich struktura ekonomiczno-społeczno-polityczna. Miały to być wsie o przewodzie „drobnych i średnich rolników”, zasobne w substrat osobowy o „właściwym obliczu klasowym”. Opiekę nad wsiami samopomocowymi w województwie lubelskim sprawowała Komisja Wojewódzka Wsi Samopomocowych z siedzibą w Lublinie. Przewodniczącym jej był pepeerowiec Waclaw Różga – wojewoda lubelski, zaś wiceprzewodniczącym – Jan Klecha, poseł z ramienia PPR, a sekretarzem pełnomocnym – Konstanty Zborowski z propepeerowskiego ZSCh w Lublinie<sup>47</sup>. Jednym słowem zarząd na wsiami samopomocowymi na Ziemi Lubelskiej w 1948 r. był zdominowany przez komunistów.

W akcji przygotowawczej do kolektywizacji wsi na Lubelszczyźnie brał także Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (ZMW RP „Wici”), który już od lipca 1946 r. dla młodzieży wiejskiej organizował kursy korespondencyjne, przygotowujące do roli działaczy spółdzielczych. Do stycznia 1948 r. w ramach nich zostało przeszkolonych kilka tysięcy „wiciarzy”<sup>48</sup>. W województwie lubelskim od samego początku – tj. już w latach 1944-1945 – kluczowe stanowiska w administracji publicznej, PPR obsadzała swoimi członkami, „dość mocnymi aktywnie”, na przykład takimi jak: Waclaw Różga – wojewoda lubelski, Józef Sokołowski i Stanisław Szczepański wicewojewodowie lubelscy, Stanisław Wawrzonek – przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie (LDKS) czy Stanisław Krzykała - wiceprezydent Lublina<sup>49</sup>, a nawet „nic nieumiejącymi”, ale za to „politycznie możliwymi”, takimi np. jak Jan Lewczuk, wicestarosta Siedlec – były „sowpartyzant” Czapajewa<sup>50</sup>. Niezależnie od tego – w 1948 r. w ramach „akcji demokratyzacji i oczyszczania administracji”, tuż przed rozpoczęciem kampanii kolektywizacyjnej na Ziemi Lubelskiej – w okresie urzędowania wojewody Waclawa Różgi – dokonano zmian personalnych na 3 364 stanowiskach w administracji państwowej i samorządowej. Dotychczasowe posady straciło m.in. 781 sołtysów i 131 wójtów i podwójców oraz 1 517 członków gminnych rad narodo-

<sup>47</sup> APL, zespół archiwalny nr 735 – *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa (1944, 1950-1973)* - (dalej: ZA-735 PWRN/WRiL-L), sygn. 1426, k. 56; APL, zespół archiwalny nr 697, *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie (1944-1950)* – (dalej: ZA-697 WRN-L), sygn. 677, k. 10-11.

<sup>48</sup> M. D. B e d n a r s k i, *Początki kolektywizacji...*, s. 37.

<sup>49</sup> APL, ZA-771 DKS-L, sygn. 520, k. 1, 6, 10

<sup>50</sup> APL, ZA-1233 KW PPR-L, sygn. 18, k. 18-19.

wych (GRN) i 164 powiatowych rad narodowych (PRN), z powodu uznania ich m.in. za „elementy wrogie” i „obce klasowe”<sup>51</sup>. W szczególności, na Lubelszczyźnie w latach 1948-1949 – czystki polityczne były prowadzone w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej (GS „SCh”), które miały odegrać znaczącą rolę we wdrażaniu gospodarki kolektywnej na wsi. W 1948 r. w województwie lubelskim, w ramach „akcji oczyszczania GS „SCh” z elementów szkodliwych społecznie”, prowadzonych pod nadzorem specjalnych „pełnomocników” – z organizacji tych usunięto 375 osób, z powodu „obcoklasowości”. W latach czterdziestych XX w., jak również i w późniejszych, tj. w pięćdziesiątych, w ramach tych akcji - w szczególności - z organizacji nadzorujących rozwój spółdzielczości produkcyjnej usuwano „bogaczy wiejskich” oraz osoby, które „splamiły się” w przeszłości przynależnością do Armii Krajowej (AK) lub działalnością w „aparacie ucisku sprzed 1939 roku”. Opróżnione stanowiska po „wrogach klasowych” – natychmiast obsadzano ludźmi o właściwym obliczu klasowym, tj. przede wszystkim „biedniakami”, „małorolnymi” i „średniakami”. Instruktorzy rolni i instruktorzy rachunkowości z Działu Spółdzielni Produkcyjnych Okręgowego Oddziału Centrali Rolniczych Spółdzielni (CRS) „SCh” w Lublinie – w okresie forsownej kolektywizacji – organizowali i nadzorowali spółdzielnie produkcyjne na Lubelszczyźnie<sup>52</sup>.

Na Dolnym Śląsku w ramach kampanii przygotowawczej do planowanej akcji przekształcenia gospodarstw indywidualnych w socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne już w sierpniu 1948 r. prowadzono akcje „wyszukiwania i konfiskaty maszyn rolniczych” w zagrodach chłopskich. Komunistyczne metody postępowania wobec ludności wiejskiej w okresie stalinowskim były nie tylko złodziejskie, represyjne, rozbójnicze – ale i bezczelne. Otóż w 1957 r. po załamaniu się kolektywizacji wsi, peerelowskie władze sprzęt rolniczy zrabowany dolnośląskim chłopom w 1948 r., postanowiły im – nie zwrócić, ale sprzedać<sup>53</sup>. Dowodzi to, że stalinowscy komuniści prowadzili wszechstronną, przestępczą działalność państwową – bez żadnych zahamowań, bez żadnego poczucia godności i wstydu, a ich zachowania wobec zniewolonego społeczeństwa wiejskiego były pozbawione jakiegokolwiek elementarnej przyzwoitości.

Ponadto na Lubelszczyźnie jednym z przedsięwzięć mających na celu „oswojenie” ludności wiejskiej ze „spółdzielczością produkcyjną” była or-

<sup>51</sup> APL, ZA-697 WRN-L, sygn. 271, k. 25.

<sup>52</sup> APL, zespół archiwalny nr 833 – *Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Lublinie (1945-1990)* - (dalej: ZA-833 WZ GSSCh-L), sygn. 3, k. 44-48, 112; sygn. 31, k. 2, 22, 38, 287; sygn. 32, k. 11, 47.

<sup>53</sup> M. O r d y ł o w s k i, *Represje wobec chłopów w okresie kolektywizacji na Dolnym Śląsku w latach 1948-1956*. W: *Dzieje i przyszłość...*, s. 328.

ganizacja i promowanie przez propepeerowski ZSCh młodzieżowych spółdzielni rolniczych, w szczególności na ziemiach poukraińskich. To właśnie dla tego rodzaju spółdzielni – m.in. w 1948 r. i następnym – wydzielono z Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ) 7 734 ha. Pierwsze 8 Młodzieżowych Spółdzielni Rolniczych ZSCh (MSR ZSCh) utworzono w 1948 r., przydzielając im grunty o obszarze 4 971 ha<sup>54</sup>. Na gruntach poniemieckich tworzone gospodarstwa państwowe takie jak Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Chowu Koni czy Państwowe Zakłady Hodowli Zwierząt. Były to działania niekonfliktowe, kładące podwaliny pod rozwój przyszłego państwowego sektora agrarnego<sup>55</sup>. Stanowiły załączek przyszłego socjalistycznego sektora rolnego<sup>56</sup>.

Przedstawione powyżej działania władz peerelowskich dobitnie dowodzą, iż komuniści już od pierwszych dni, po zawłaszczeniu władzy w Polsce – zaczęli przygotowywać fundamenty pod budowę kolektywizacji rolnictwa. Odwlekali termin jej rozpoczęcia, ale tylko do czasu ugruntowania władzy, no i zakończenia reformy rolnej rozpoczętej w 1944 r., a prowadzonej pod oszukańczym hasłem: „ziemia dla chłopów”<sup>57</sup>. Cały czas nosili się z zamiarem jej wprowadzenia. Na Lubelszczyźnie w ramach PFZ, trzymano w rezerwie 185 517 ha nierozparcelowanej ziemi – z zamysłem przekazania części jej przyszłym rolniczym spółdzielniom produkcyjnym<sup>58</sup>.

Mającą nastąpić kolektywizacja rolnictwa była zaprzeczeniem reformy rolnej, chłopci co niedawno „nadzieleni ziemią” – mieli ją utracić, a to oznaczało koniec ich marzeń o gospodarowaniu „na swoim”, komuniści byli świadomi tego i dlatego do czasu ugruntowania swej władzy, do lipca 1948 r. wszelkie przejawy gospodarki kolektywnej były ograniczane, a nawet zwalczane przez komunistyczne władze, aby nie doszło do utraty zaufania polskiego chłopca do nowej władzy - dopóki było ono niezbędne<sup>59</sup>. Kwestia produkcyjnej spółdzielczości rolniczej była zadaniem priorytetowym w planach prostałinowskiego reżimu komunistycznego, zaliczano ją do „rzędu naczelných zagadnień przebudowy społecznej na wsi”<sup>60</sup>.

Kolektywizacja rolnictwa indywidualnego, której zamiar wprowadzenia w Polsce, komuniści prosowieccy usiłowali zataić przed społecznością wiej-

<sup>54</sup> APL, ZA-697 WRN-L, sygn. 271, k. 234.

<sup>55</sup> J. K a l i Ń s k i, Z. L a n d a u, *Gospodarka Polski w XX wieku*. Warszawa 2003, s. 203.

<sup>56</sup> N. K o ł o m e j c z y k, M. M a l i n o w s k i, *Polska Partia...*, s. 349.

<sup>57</sup> J. B a s t a, *Kolektywizacja wsi rzeszowskiej 1948-1956*. „Studia Rzeszowskie”. T. 2: 1995, s. 123.

<sup>58</sup> APL, ZA-697 WRN-L, sygn. 271, k. 234.

<sup>59</sup> D. P i ą t k o w s k a – H u s, *Kolektywizacja rolnictwa...* Cz. I, s. 156-157.

<sup>60</sup> E. M i l d n e r, *Osadnictwo spółdzielcze...*, s. 131

ską do lata 1948 r. – musiała nastąpić, gdyż w znacznej części miała stanowić fundament, na którym miał być zbudowany socjalizm, przed inkorporacją państwa polskiego do ZSRR. Interes we włączeniu Polski w struktury Związku Sowieckiego – mieli również syjoniści żydowscy, gdyż niewątpliwie zakładali, iż w zniewolonym kraju nadwiślańskim, w którym byli osiedleni od wieków – łatwiej będzie im coś osiągnąć na rzecz budowy własnej autonomii. Tymczasowe utajnienie planu kołchozacji rolnictwa polskiego – było konieczne, gdyż po zawłaszczeniu władzy w Polsce w 1944 r. przez komunistyczny reżim prosowiecki, istniała potrzeba jej legitymizacji, co mogło nastąpić tylko w drodze wyborów parlamentarnych, a uzyskanie w nich korzystnego wyniku – było uzależnione od zapewnienia jak najszerzego poparcia polskiego społeczeństwa. Dlatego prosowieccy komuniści przystąpili do wdrażania kolektywizacji na ziemiach polskich dopiero w 1948 r., już po wątpliwej legitymizacji swej władzy [w drodze sfałszowanych wyborów]<sup>61</sup> i ugruntowaniu do pewnego stopnia „zdobyczy” reformy rolnej.

## 2. Przebieg i metody kolektywizacji na Lubelszczyźnie

Początek kolektywizacji rolnictwa indywidualnego na Lubelszczyźnie – podobnie jak i w całej Polsce – generalnie otwiera odsunięcie Władysława Gomułki od władzy (jesień 1948 r.)<sup>62</sup>, a jej dekadencję – jego powrót do niej w październiku 1956 roku<sup>63</sup>.

Na Lubelszczyźnie, podobnie jak i w całym kraju, reakcje chłopów na zapowiedź kolektywizacji indywidualnych gospodarstw rolnych były zróżnicowane, czasem kabaretowe, a niekiedy mrozące krew w żyłach. Niektórzy naiwni, biedni chłopci – uwiedzeni komunistyczną „słodką wizją wsi spółdzielczej”<sup>64</sup> – zareagowali na nią słowami: „Góra tak pięknie mówi o spółdzielczości produkcyjnej, a doczekać się na to nie można”. Natomiast wśród wypowiedzi bogatych chłopów były i takie: „pies ich je..., jak tak będą robić, to wszyscy oderwą się od partii – jeżeliby tak miało być, to już się [na wsi] klepie kosy, by tym, którzy przyjdą to wprowadzać poderżnąć grdyki?”. Byli też i tacy rolnicy na Lubelszczyźnie, którzy zapowiedzieli, że szybciej dadzą

<sup>61</sup> A. Paczkowski, *Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*. Kraków 1999, s. 12, 25-32.

<sup>62</sup> T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 122; M. D. Bednarski, *Początki kolektywizacji...*, s. 34.

<sup>63</sup> R. Nazarewicz, *Spór o przyszłość Polski*. W: *Władysław Gomułka i jego epoka*. Red. E. Salwa-Syzydek, T. Kaczmarek. Warszawa 2005, s. 7; M. Dobrosielski, *O miejsce Polski w Europie (1956-1970)*. W: *Władysław Gomułka...*, s. 50-51; M. E. Ożóg, *Władysław Gomułka...*, s. 207-232.

<sup>64</sup> R. Turkowski, *Chłopi wobec kolektywizacji...*, s. 46.

się zamknąć w więzieniu – jak w „kołchozie”. Polscy chłopci w zapowiedzianej kolektywizacji czuli wroga, „krecią” robotę obcoplemieńców, prostalinowskich komunistów narodowości żydowskiej, która miała prowadzić do wprowadzenia kołchozów w Polsce na wzór sowiecki. Niejednokrotnie podczas zebrań, na których aktywiści partyjni starali się przekonać mieszkańców wsi do idei uspołdzielczenia rolnictwa – padały z tłumu okrzyki: „Kto wy jesteście, my uważamy tylko tych, którzy są Polakami”<sup>65</sup>.

Reżim komunistyczny jednak nie przejmował się, ani protestami Kościoła katolickiego, ani samych chłopów, gdyż realizację planu kolektywizacji wsi, jako specyficznej formy walki klasowej – miały zabezpieczać organy bezpieczeństwa. We wrześniu 1948 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) wydało „Instrukcję Specjalną” nr 1 o zadaniach organów bezpieczeństwa w walce klasowej na wsi, w której został określony wachlarz uprawnień i środków represyjnych bezpieki wobec niepokornej wsi i opornych chłopów. Ubecja działając na podstawie niej łamała podstawowe prawa obywatelskie i wolnościowe<sup>66</sup>.

Komunistyczne władze przygotowały także organy ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości do walki z opozycją chłopską, sprzeciwiającą się kolektywizowaniu prywatnego sektora rolnego. Na specjalnych kursokonferencjach wpojono nowej kadrze prokuratorskiej i sędziowskiej – „stalinowską teorię kolektywizacji”. Podczas konferencji instruktażowej dla prokuratorów wojewódzkich w MBP w Warszawie, w dniu 19 grudnia 1950 r. komunistą, żydowskiego pochodzenia płk Józef Różański [vel Józef Goldberg]<sup>67</sup> szef Departamentu Śledczego MBP, oświadczył, że zadaniem organów bezpieczeństwa „jest bić wroga” klasowego „opornych” chłopów i „kułaków”, a prokuratorów „pilnowanie”, aby wszystko odbywało się zgodnie z zasa-

<sup>65</sup> M. D. B e d n a r s k i, *Początki kolektywizacji...*, s. 44, 46-48.

<sup>66</sup> A. K u r a, *Państwo a chłopci...*, s. 126.

<sup>67</sup> Józef Różański vel Józef Goldberg - syn znanego działacza syjonistycznego Abrahama Goldberga, jako zaufany pobratymiec Jakuba Bermana w l. 1948-1956 kierował walką z tzw. gomulkowskiżną, a zwalczaniem polskiej opozycji niepodległościowej - zajmował się do tego stopnia - że polskim więźniom politycznym „osobiście zdierał paznokcie z nóg”. Z kolei inny również zaufany pobratymiec Jakuba Bermana, wiceminister MBP gen. Roman Romkowski, właściwie Natan Grinszan-Kikiel vel Menasze Grünszan-Kikiel – fingował wg jego osobistych wskazówek procesy polskich działaczy niepodległościowych, z których wielu zginęło w ubeckich kazamatach w okrutnych męczarniach. Żydowsy ubecy wobec członków polskich organizacji patriotycznych stosowali przestępcze metody śledztwa, tortury fizyczne i psychiczne, a jeśli ci mimo wszystko przeżyli tę gehennę – byli skazywani na pokazowych procesach, najczęściej na karę śmierci, *Encyklopedia PWN* 2004; L. Ż e b r o w s k i, *Jakuba Bermana...*, s. 18-19; Józef Różański, <http://pl.wikipedia.org> – [dostęp: 2010.08.05].

dami „praworządności rewolucyjnej”<sup>68</sup>. Ponadto lubelscy prokuratorzy dodatkowo w listopadzie 1952 r. zostali przeszkoleni w zakresie interpretacji obowiązującego prawa, w kontekście „stale zmieniającej się treści życia” przez prof. dra Emanuela Iserzona, prawnika – byłego członka proswiewieckiego Związku Patriotów Polskich, który wyjaśnił im, że „wykładnia [obowiązującego prawa] powinna być [zawsze] w zgodzie z zasadniczą linią polityki państwa ludowego”<sup>69</sup>. Także sędziowie otrzymali wytyczne w zakresie stosowania właściwej polityki karnej w sprawach osób oskarżonych o działalność przeciw spółdzielczości produkcyjnej<sup>70</sup>.

W praktyce na Lubelszczyźnie, jak i pozostałych regionach kraju – dozną i zmasowaną akcją kolektywizacji indywidualnych gospodarstw rolnych rozpoczęto dopiero w styczniu 1949 roku<sup>71</sup>. Wezniej jednak, bo już w 1948 r., Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie zaplanowała w budzie na 1949 r. „pewne kwoty na popieranie inicjatywy” tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz na nagrody dla wyróżniających się „zespołów produkcyjnych”<sup>72</sup>.

Lubelscy rolnicy, zwłaszcza ci z tzw. „starej wsi”, właściciele gospodarstw dobrze prosperujących – nie zamierali wstepować do rolniczych spółdzielni produkcyjnych (RSP). Przede wszystkim obawali się, że rolnicze spółdzielnie produkcyjne państwo będzie traktować, nie jako zrzeszenia, lecz jako państwowe folwarki, uzależnione od centralnych władz partyjnych, a kierownictwo w nich zostanie powierzone osobom niekompetentnym, niemającym nic wspólnego ze wsią – „nie rozumiejącym”, ani „życia wsi”, ani „polskiego chłopa”<sup>73</sup>. Mieszkańcy Janowa Lubelskiego wskazywali na swoje „przywiazanie do zagonu ojczystego”, ale byli też i tacy, którzy opowiadali się za „spółdzielczymi formami gospodarowania”, jak np. niektórzy mieszkańcy gminy Skierbieszów – z powiatu zamojskiego czy gminy Bełz i Moniatycze z powiatu hrubieszowskiego. Za kolektywizacją opowiadali się przeważnie „starzy partyjniacy”, którzy liczyli na to, że w ramach akcji kolektywizacyjnej uda im się przejąć lepsze grunty sąsiadów, czy nawet ograbić Kościół

<sup>68</sup> AAN, zespół archiwalny nr 842 – *Prokuratura Generalna w Warszawie* (dalej: ZA-842 PG-W), sygn. 1555, k. 6.

<sup>69</sup> APL, zespół archiwalny nr 768, *Prokuratura Wojewódzka w Lublinie (1950-1984)*, (dalej: ZA-768 PW-L), sygn. 1587, k. 126-127.

<sup>70</sup> AAN, zespół archiwalny nr 285 – *Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie* (dalej: ZA-285 MS-W), sygn. 69, k. 255.

<sup>71</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, nr 1266, sygn. 3156, k. 5-6; T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 110-111.

<sup>72</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3156, k. 144.

<sup>73</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), zespół archiwalny - *Stronictwo Ludowe* - (dalej: ZA SL), sygn. 82 a, k. 255.



katolicki z dóbr ziemskich i poprawić swoją sytuację materialno-finansową. Natomiast chłopci z dziada pradziada – ci najbardziej konserwatywni twierdzili, iż szybciej pójdą „w lasy”, jak na „kołchoźniany garnuszek”<sup>74</sup>. Generalnie lubelscy rolnicy byli przeciwni kolektywizacji, gdyż uważali, że złożoność postaw, charakterów ludzkich oraz mentalność niektórych potencjalnych członków spółdzielni – nie pozwoli na efektywne gospodarowanie kolektywne, a ponadto obawiali się nadmiernego interwencjonizmu ze strony państwa. I słusznie, bo czas pokazał, że spółdzielnie produkcyjne w rzeczywistości nie były – ani dobrowolnymi, ani niezależnymi zrzeszeniami gospodarczymi, lecz tworam państwowymi. W rzeczywistości to władze partyjno-rządowe je organizowały, a następnie kierowały ich działalnością i nadzorowały wszelkie w nich posunięcia<sup>75</sup>.

Za tworzeniem rolniczych spółdzielni produkcyjnych<sup>76</sup> tak na Lubelszczyźnie jak i w całej Polsce opowiadali się przede wszystkim chłopci bezrolni oraz posiadacze karłowatych gospodarstw rolnych, którzy najczęściej poza kawałkiem ziemi – nie posiadali żadnego inwentarza ani żywego, ani martwego. W RSP widzieli szansę na właściwie zagospodarowanie swoich niewielkich arealów gruntów rolnych i otrzymanie dodatkowej ziemi z PFZ, w formie działek przyzagrodowych. Liczyli także na inne beneficja ze strony państwa, z racji zgłoszenia akcesu do kolektywnego gospodarowania. Niekiedy swoje oczekiwania przedstawiali w formie roszczeniowej, wręcz agresywnej. Żądali wszelkiej pomocy ze strony państwa, a nawet cudzej własności<sup>77</sup>. Np. rolnicy

<sup>74</sup> M. D. B e d n a r s k i, *Początki kolektywizacji...*, s. 37-41, 46.

<sup>75</sup> APL, ZA-735 PWRN/WRiL-L, sygn. 1426, k. 4-10, 19-32, 56.

<sup>76</sup> Zaproponowane w marcu 1949 r. przez KC PZPR formy kolektywnego gospodarowania na wsi, sprowadzały się do trzech typów spółdzielni. Chłopci mogli organizować spółdzielnie: typu I (najprostszy) - Zrzeszenia Uprawy Ziemi [ZUZ], w których grunty nie były zespolone, a gospodarowanie na nich było oparte na zespolonym wykonywaniu prac polowych; typu II – Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze [RSW], w których wszystkie grunty były połączone, lecz ich członkowie zachowywali prawo własności do wniesionego wkładu gruntowego, a wynagrodzenie ich zależało od liczby wypracowanych „dniówek obrachunkowych” oraz od wielkości wniesionego wkładu gruntowego i inwentarzewego; typu III – Rolnicze Zespoły Spółdzielcze [RZpS], w których grunty były scalone, a dochód uzyskiwany w nich przez członków - zależał wyłącznie od ich wkładu pracy. W 1950 r. wprowadzono czwarty, nowy typ spółdzielni I b, który był kompilacją typów I i II – oparty na zespolonej produkcji roślinnej i indywidualnej produkcji zwierzęcej, D. J a r o s z, *Polityka władz...*, s. 23-25; A. D o b i e s z e w s k i, *Kolektywizacja wsi...*, s. 33-34; T. S k o n i e c z n y, *Postawy chłopów...*, s. 108; *Statuty spółdzielni produkcyjnych*. Oprac. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej – (dalej: *Statuty spółdzielni...*). Warszawa 1951, s. 5 nn.

<sup>77</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3029, k. 101; ALO-IPN, zespół archiwalny nr Lu-012 - *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie [Materiały dot. cudu w Lublinie w 1949 r.]* - (dalej: ZA-Lu/012 WUBP/KK-L), sygn. 124, t. 75, k. 45; AAN, ZA-1400 KC PPR/W, sygn. 295/XII-9, k. 133-149.

z gminy Bełz<sup>78</sup> w sierpniu 1948 r. dopominali się o miejscowe dobra kościelne – grunty rolne i folwark<sup>79</sup>. W szczególności podatni na ideę gospodarki kolektywnej byli młodzi mieszkańcy wsi lubelskiej, którzy jeszcze „nie przesiąkli naturalną dla chłopca miłością do ziemi”, tak jak ich ojcowie<sup>80</sup>.

Na Lubelszczyźnie za „planem budowania w Polsce kołchozów” opowiadali się także ludzie niezwiązani z rolnictwem w żaden sposób, tacy jak na przykład pewien kupiec z Zamościa – tow. Rogow<sup>81</sup>. Jednak przede wszystkim – w województwie lubelskim – komuniści mogli liczyć na poparcie dla swej „linii polityki kolektywizacyjnej” ze strony „najbiedniejszego elementu” – „starego komunistycznego aktywu”, tj. ludzi, którzy nic nie mieli, a na kolektywizacji mogli tylko zyskać, a nie stracić. Natomiast lubelscy średniacy „rzadko wypowiadali się za spółdzielczością”. Chłopi z powiatu siedleckiego, z Wiśniewa, postrzegali „spółdzielczość produkcyjną”, jako ukrytą formę kołchozów. Uczestnicy „zebrań w sprawie kołchozów”, którzy wypowiadali się przeciwko kolektywizacji, zawsze spotykali się z gorącymi oklaskami ze strony zgromadzonych chłopów. Na Lubelszczyźnie prawie każde gminne zebranie PPR było nacechowane krytyką spółdzielczości. Na wsi panowała psychoza – paniczny strach przed mającą nastąpić kołchozacją<sup>82</sup>. Niektórzy rozemocjonowani lubelscy chłopi, aktywistom partyjnym nawołującym do kolektywizacji, w sposób otwarty – grozili niekiedy nawet śmiercią<sup>83</sup>. W ośrodkach wiejskich, m.in. w powiecie krańskim i biłgorajskim związały się chłopskie grupy oporu, które prowadziły propagandę antykolektywizacyjną, wywieszając w miejscach publicznych plakaty i ulotki<sup>84</sup>, uświadamiając-

<sup>78</sup> Obecnie Bełz położony jest na Ukrainie, w obwodzie lwowskim. Z granic Polski - w wyniku zaborczej, imperialnej polityki ZSRR - z terenu województwa lubelskiego został wyłączony w 1951 r. wraz z 480 km<sup>2</sup> terytoriów powiatów: hrubieszowskiego i tomaszowskiego, które zostały przyłączone do Związku Sowieckiego. Podstawą wyłączenia była umowa zawarta między Polską a ZSRR w Moskwie 15 lutego 1951 r., w ramach „Akcji HT – 1951”. Układ ten był korzystny wyłącznie dla imperium sowieckiego, które w ten sposób przejęło tereny bogatsze w zasoby naturalne. Był swoistą formą daniny B. Bieruta dla J. Stalina, *Umowa pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich* - z 15 lutego 1951 r. - o zamianie odcińków terytoriów państwowych, Dz. U. 1952 Nr 11, poz. 63 – (dalej: Dz. U. 1952 Nr 11, poz. 63), A. D u d e k i in., *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949-1970*. Warszawa 2000, s. 93; B. K a w a ł k o, „Prostowanie” polskiej granicy wschodniej – 1951 r. „Zamojskie Studia i Materiały – Prawo i Administracja”. R. 2005, z. 1, s. 95-101; *Encyklopedia PWN* - 2004.

<sup>79</sup> AAN, ZA-1400 KC PPR/W, sygn. 295/XII-9, k. 133-149.

<sup>80</sup> T. S k o n i e c z n y, *Postawy chłopów...*, s. 40.

<sup>81</sup> APL, ZA-1233 KW PPR-L, sygn. 19, k. 205.

<sup>82</sup> AAN, ZA-1400 KC PPR/W, sygn. 295/XII-9, k. 133-149.

<sup>83</sup> AAN, ZA-1400 KC PPR/W, sygn. 119/VII, k. 38.

<sup>84</sup> M. D. B e d n a r s k i, *Początki kolektywizacji...*, s. 49.

ce właściwe intencje komunistów nacji żydowskiej wobec polskiej wsi, tj. zamiar ukolchozowania obszarów wiejskich i globalną sowietyzację Polski, a następnie włączenie jej w struktury ZSRR.

Na wsi zagrożonej współdzielczym panowaniem przekonanie, że kolektywizacja to „kataklizm”, a „kolchoz to gorzej niż śmierć”<sup>85</sup>. Chłopi, którzy ulegli naciskom komunistów i utworzyli spółdzielnie produkcyjne byli postrzegani przez przeciwników gospodarki kolektywnej, jako „bezbożnicy, zaprzańcy, sprzedawczyki ziemi ojców”<sup>86</sup>.

Pierwsza RSP w Polsce powstała na początku 1949 r. w województwie wrocławskim, w Sadowicach<sup>87</sup>. Na Lubelszczyźnie pierwsze typowanie wsi do kolektywizacji i to tylko w 8 powiatach, tj. biłgorajskim, hrubieszowskim, krańickim, lubelskim, łukowskim, puławskim, włodawskim i zamojskim odbyło się na początku 1949 r.<sup>88</sup>, a prekursorskie trzy spółdzielnie udało się zarejestrować dopiero w końcu pierwszego półrocza tego roku, tj. dwie w powiecie włodawskim w Kodeńcu i Hołownie oraz jedną w powiecie lubartowskim – w Przypisówce<sup>89</sup>. W styczniu 1949 r. Komitet Wojewódzki PZPR (KW PZPR) w Lublinie wytypował 14 wsi do założenia spółdzielni produkcyjnych, tj. Dołhobrody, Kodeniec, [Przemysłów<sup>90</sup>], [Dobroczyń<sup>91</sup>], Białobrzegi, Hłowiec, Babice, Opole, Rzeczycza Księża, Trzciniac, Kępa Chotecka, Mysłów, Mełgiew oraz Kol. Hołowice. Były to w większości ośrodki wiejskie, zasobne w niezagospodarowane poukraińskie gospodarstwa rolne, pozostałe po Ukraińcach, wysiedlonych w 1947 r. na Ziemię Odzyskaną<sup>92</sup>. Decyzję o skolchozowaniu tych miejscowości wojewódzkie władze partyjne podjęły – oczywiście – «w tajemnicy» przed mieszkańcami tych wsi – z wyjątkiem wieśniaków ze wsi Kodeniec, najprawdopodobniej, aby nie spowodować paniki, która mogłaby doprowadzić do masowych ucieczek chłopów, które i tak

<sup>85</sup> T. Skonieczny, *Postawy chłopów...*, s. 33.

<sup>86</sup> J. Konefał, *Opór mieszkańców wsi Lipnica przed kolektywizacją*. „Prace Historyczno-Archiwalne”. T. 10: 2001, s. 237-239.

<sup>87</sup> K. Robakowski, *Spoleczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944-1956*. Poznań 1986, s. 102.

<sup>88</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3156, k. 5.

<sup>89</sup> APL, zespół archiwalny nr 832 – *Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Lublinie (1949-1990)* – (dalej: ZA-832 WZ RSP-L), sygn. 2/26, k. nn. – plan pracy instruktora rolnego Zaorskiego Feliksa na wrzesień 1949 r.; sygn. 2/37, k. 30, 49; APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 8.

<sup>90</sup> Obecnie Przemysłów leży na Ukrainie. W 1951 r. został przyłączony do ZSRR, Dz. U. 1952 Nr 11, poz. 63.

<sup>91</sup> Obecnie Dobroczyń leży na Ukrainie. W 1951 r. został przyłączony do ZSRR, Dz. U. 1952 Nr 11, poz. 63.

<sup>92</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3156, k. 5.

zresztą miały miejsce w okresie późniejszym – m.in. na Ziemi Odzyskane<sup>93</sup>. Lubelski KW PZPR, przed obwieszczeniem mieszkańcom tych wsi zamiaru zaprowadzenia na ich terenie gospodarki kolektywnej, postanowił najpierw „dostosować” miejscowe władze, do tzw. „nowej rzeczywistości”, poprzez przeprowadzenie wyborów „odpowiednich wójtów, rad, sołtysów, itp.”, tj. obsadzenie tych stanowisk aktywistami partyjnymi, zwolennikami kolchozacji rolnictwa indywidualnego, jednym słowem tymi, którzy dobrze postrzegali „nową rzeczywistość”, wprowadzaną w Polsce przez komunistycznych judaistycznych wysłanników Stalina. Ze stanowisk samorządowych zaczęto usuwać nawet członków SL, o ile nie opowiadali się za kolektywizacją, zarzucając im „obcość klasową”. Na przykład, w powiecie chełmskim usunięto ze stanowiska przewodniczącego GRN w Wisznicach Edwarda Zieńkowskiego i zarazem wykluczono go z PRN w Chełmie, uznając go za «element obcoklasowy» o negatywnym stosunku do obecnego ustroju, tylko dlatego, że nie uległ komunistycznej indoktrynacji w kwestii kolchozacji polskiej wsi. Akcję „odpowiedniego klasowo doboru ludzi do terenowych rad narodowych” prowadzono w całym województwie lubelskim. Jednocześnie usuwano z nich tzw. «obcoklasowców». W powiecie białskim, w gminie Zabłocie, przeorganizowano całą GRN, w związku z planem organizacji w tej gromadzie „gospodarstwa spółdzielczego”. W powiecie włodawskim dokonano zmian na stanowiskach sołtysów, aż w 38 gromadach, tylko dlatego, że byli „wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości”. Pomimo to, wojewódzkie władze pezetpeerowskie ciągle zarzucały terenowym organom samorządowym, że skład społeczny terenowych rad narodowych nadal jest niewłaściwy, ponieważ „za dużo w nich jest bogatych chłopów”<sup>94</sup>. Te metody postępowania ówczesnego reżimu komunistycznego przy obsadzaniu stanowisk publicznych w okresie akcji kolektywizacji rolnictwa, są ewidentnym dowodem – jednoznacznie wskazującym na to, iż w okresie rządów komunistów, wszystkie wybory były „ustawiane” i fałszowane, nie tylko na szczeblu centralnym, ale nawet i lokalnym.

Typowanie kolejnych wsi do kolektywizacji, w pozostałych powiatach województwa lubelskiego miało miejsce w kilka miesięcy później. Na przykład w powiecie chełmskim zaczęto typować pierwsze gromady do uspołdzielczenia dopiero wtedy, kiedy już w kraju funkcjonowało ok. 100 RSP. Na pierwszy ogień poszedł Majdan Leśniowski w gminie Rakołupy. Prace agitacyjne w tej gromadzie rozpoczęto w kwietniu 1949 r. i już w maju tego roku uznano, że praca nad powstaniem spółdzielni w Majdanie Leśniowskim jest „zaawansowana”. Były to jednak płonne nadzieje aktywistów partyjnych z Komitetu

<sup>93</sup> D. Piątkowska-Hus, *Kolektywizacja rolnictwa...* Cz. I, s. 167.

<sup>94</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3156, k. 6, 17, 19, 36-37, 144, 174, 288.

Powiatowego PZPR (KP PZPR) w Chełmie. Koncept założenia „pionierskiej spółdzielni”, która miała być „wzorem dla sąsiednich gromad” – ciągle pozostawał tylko planem pepeerowców. Nie pomogła nawet wycieczka zorganizowana do ZSRR dla wahających się rolników, ani obietnica pierwszeństwa elektryfikacji ich wsi. Ostatecznie „ubojowym” efekciarzom pepeerowskim z Chełma udało się doprowadzić do oficjalnego utworzenia RSP w Majdanie Leśniowskim dopiero na przełomie lat 1949/1950. Sukces komunistycznych propagandzistów mieszkańcy gromady uczcili wypuszczeniem na główną drogę wiejską – ostrzyżonego barana z napisem „kołchoz”. Akcja organizowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych w powiecie chełmskim, podobnie jak w całym województwie lubelskim była chaotyczna, pośpieszna. Decyzje podejmowano „zza biurka”. Działano w oderwaniu od rzeczywistości. Typowano coraz to nowe wsie do kolektywizacji, bez uprzedniego rozpoznania „terenu”. Dlatego wyniki kolektywizacji rolnictwa na Lubelszczyźnie, szczególnie w początkowym okresie – nie były imponujące, a wprost przeciwnie – żenujące. Ponadto spółdzielnie zorganizowane przez aktywistów partyjnych w drodze przymusu i terroru, bez autentycznego przyzwolenia mieszkańców wsi – nie były w stanie samodzielnie gospodarować, czego przykładem może być wspomniana już RSP w Majdanie Leśniowskim, która gdyby nie wydatna pomoc POM<sup>95</sup> polityczna i ekonomiczna, przestałaby już istnieć w 1951 r., tj. w niecały rok od jej utworzenia<sup>96</sup>.

W całym kraju w 1949 r. utworzono 243 spółdzielnie<sup>97</sup>. Natomiast w województwie lubelskim w tym samym roku powstało i zostało zarejestrowanych 12 RSP<sup>98</sup>, w tym: 2 w powiecie włodawskim – w Kodeńcu i Hołownie; 1 w powiecie lubartowskim – w Przypisówce; 7 w powiecie hrubieszowskim – w Przemysławie, [Zawiszn<sup>99</sup>], [Moszkowie<sup>100</sup>], Cichoborzu, [Boratyniu<sup>101</sup>], Madziarkach i Szychowicach oraz 2 w powiecie tomaszowskim – w Łazowej i Dębach. We wszystkich nowoutworzonych spółdzielniach zaczęto przeprowadzać elektryfikację, radiofonizację oraz melioracje, pomimo, że członkowie w/w RSP – według instruktorów rolnych Jana Banaka i Feliksa Zaorskiego z Działu Rolnego Oddziału Okręgowego CRS „Sch” w Lublinie – nie gar-

<sup>95</sup> POM - Państwowy Ośrodek Maszynowy.

<sup>96</sup> D. Piątkowska-Hus, *Kolektywizacja rolnictwa...* Cz. I, s. 157-163, 165-166; APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3156, k. 5-6.

<sup>97</sup> *Rocznik statystyczny 1955*, Warszawa 1956 – (dalej: *Rocznik statystyczny 1955...*), s. 107 - tab. 8.

<sup>98</sup> APL, ZA-697 WRN-L, sygn. 271, k. 234.

<sup>99</sup> Obecnie Zawisznia leży na Ukrainie. W 1951 r. została przyłączona do ZSRR, Dz. U. 1952 Nr 11, poz. 63.

<sup>100</sup> Obecnie Moszków leży na Ukrainie. W 1951 r. został przyłączony do ZSRR, tamże.

<sup>101</sup> Obecnie Boratyn leży na Ukrainie. W 1951 r. został przyłączony do ZSRR, tamże.

nęli się do pracy, wykonywali ją niechętnie oraz nieharmonijnie i na dodatek na ocenę niedostateczną<sup>102</sup>. Spółdzielnie produkcyjne na Lubelszczyźnie były „otoczone” specjalną opieką ze strony inspektorów terenowych Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Komisja Specjalna, Komisja, CKS, KS), którzy funkcjonowali w ramach i pod nadzorem miejscowej jej delegatury. Funkcjonariusze ci byli zobowiązani do szczególnej „czujności klasowej”, podczas wykonywania swoich obowiązków. Głównym ich zadaniem była ochrona RSP przed wyimaginowanym wrogiem klasowym, który w 1949 r. był szczególnie aktywny na terenie gospodarczym – wg naczelnika Wydziału IV Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej (BWKS) – prokuratora Michała Chigryna<sup>103</sup>.

Doraźny nakaz forsownej kolektywizacji wsi polskiej komunistyczne władze zawarły w ustawie – z 21 VII 1950 r. – o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na l. 1950-1955. W rozdziale 1 ust. 3 pkt 3 tego aktu postanowiono, że plan budowy podstaw socjalizmu obejmie w szczególności „zamknięcie źródeł rozwoju kapitalizmu” przez „dobrowolne” przekształcenie poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe – socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne. W dalszym rozdziale tej ustawy, tj. drugim – ust. 47 wyrażenie podkreślono, że: „Państwo stworzy warunki dla objęcia poważnej części [indywidualnych] gospodarstw rolnych przez socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną”<sup>104</sup>. Nie zaznaczono jednak czy drogą działań cywilizowanych czy drogą terrorku. Oznaczało to, że terenowe władze komunistyczne mają zielone światło dla dowolności wyboru jednej z tych dróg. Oczywiście „partyjny teren” wybrał to drugie rozwiązanie. Cała Polska w 1951 r. usłyszała o głośnych „afery gryficko-drawskiej”, ale już np. – nie – o bardzo podobnej do niej aferze lubelskiej. Najprawdopodobniej upublicznione haniebne, tzw. metody gryficko-drawskie stosowano w całym kraju, ale Komitet Centralny PZPR (KC PZPR) postanowił wybrać na „kozłów ofiarnych” aparatczyków partyjnych tylko z województwa szczecińskiego i koszalińskiego<sup>105</sup>. Ta konstatacja o powszechnym, ogólnokrajowym stosowaniu komunistycznych metod terrorystycz-

<sup>102</sup> *Rocznik statystyczny 1955...*, s. 107 - tab. 8; APL, ZA-832 WZ RSP-L, sygn. 2/24, k. 20; sygn. 2/26, k. nn. – plan pracy instruktora rolnego CRS „Sch” Zaorskiego Feliksa na wrzesień, listopad i grudzień 1949 r.; k. nn. – sprawozdania instruktorów rolnych CRS „Sch” Jana Banaka i Feliksa Zaorskiego z lustracji spółdzielni produkcyjnych w Kodeńcu i Przypisówce z sierpnia, października, listopada i grudnia 1949 r.; sygn. 2/37, k. 30, 49.

<sup>103</sup> APL, ZA-771 DKS-L, sygn. 4, k. 144.

<sup>104</sup> Ustawa – z 21 lipca 1950 r. – o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955, Dz. U. 1950 Nr 37, poz. 344 - (dalej: Dz. U. 1950 Nr 37, poz. 344), rozdz. 1 - ust. 3 pkt 2, rozdz. 2 ust. 47.

<sup>105</sup> K. K o z ł o w s k i, *Wokół uchwały Sekretariatu KC PZPR z 1953 r. w sprawie metod kolektywizacji wsi województwa lubelskiego*. W: *Dzieje i przyszłość...*, s. 280.

nych, zwanych gryfickimi – przez funkcjonariuszy partyjnych wobec chłopów, opierających się kolektywizacji – jest zasadna, gdyż analiza lubelskiej dokumentacji archiwalnej, wyraźnie dowodzi, że także na Lubelszczyźnie powiatowi aktywiści pezetpeerowscy stosowali tzw. „gryfickie” metody ukolektywiania rolnictwa indywidualnego – w tym samym czasie i to w jeszcze bardziej brutalnej postaci<sup>106</sup>, a że KC PZPR nie chciał od razu odsłonić wszystkich „makabrycznych” kart kolektywizacji przed opinią publiczną w 1951 r. – tę lubelską, odkrył dopiero w 1953 roku<sup>107</sup>, kiedy to metody przyspieszające uspołdzielczanie indywidualnej gospodarki rolnej na Lubelszczyźnie stały się już mniej brutalne – podobnie jak w całej Polsce, ponieważ decyzja KC PZPR o ujawnieniu „afery gryficko-drawskiej” i ukaraniu jej „bohaterów” – wywołała u terenowego aktywu partyjnego pewną dezorientację i konsternację, co do rzeczywistych dążeń ówczesnego reżimu komunistycznego w zakresie kolektywizacji kapitalistycznej własności rolnej na wsi.

Po wejściu w życie ustawy o 6-letnim planie budowy podstaw socjalizmu w Polsce – na Lubelszczyźnie terenowe władze komunistyczne nasiliły terror psychologiczny i fizyczny wobec ludności wiejskiej opierającej się kolektywizacji, aby uzyskać jak najlepsze efekty na tym polu i zadowolić władze nadrzędne – KW PZPR w Lublinie. Zaczęto stosować coraz ostrzejsze środki represyjne wobec opornego chłopstwa. Komisja z lubelskiego KW PZPR skierowana w czerwcu 1951 r. na teren powiatu łukowskiego dla zbadania „wypaczeń linii Partii i naruszenia praworządności rewolucyjnej” przez miejscowy aktyw komunistyczny w latach 1950-1951 – po inspekcji stwierdziła, że na Ziemi Łukowskiej<sup>108</sup> miały miejsce fakty drastycznych naruszeń praworządności socjalistycznej przy budowie spółdzielni produkcyjnych, którą prowadzono nie w oparciu o zasady dobrowolności, lecz wyłącznie metodami administracyjnymi, metodami przymusu, wręcz „awanturnictwa” z totalnym pogwałceniem praworządności Polski Ludowej – godzącymi w sojusz robotniczo-chłopski. W ramach realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce większość spółdzielni produkcyjnych na Lubelszczyźnie, w powiecie łukowskim, m.in. w miejscowościach takich jak Białobrzegi, Annówka czy Mysłów – powstała w rezultacie naruszenia zasady dobrowolności, przy użyciu „środków terroru, przymusu i podstępów”. Na przykład w Annówce w czasie akcji tworzenia spółdzielni produkcyjnej – na polecenie tow. Malarskiego, sekretarza KP PZPR w Łukowie – wyłapywano, wsadzano do „maszyny” i zawożono do siedziby łukowskiego KP PZPR nawet chłopów-pezetpeerowców, gdzie następnie przetrzymywano ich po kilkanaście,

<sup>106</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 22-36.

<sup>107</sup> K. K o z ł o w s k i, *Wokół uchwały Sekretariatu...*, s. 279.

<sup>108</sup> Inspekcją objęto tylko 4 gromady, tj.: Białobrzegi, Serokomle, Trzebieszów i Celiny, APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 22.

grożąc zamknięciem w areszcie – w wypadku odmowy podpisania deklaracji przystąpienia do RSP. Podobne metody stosowano podczas zawiązywania spółdzielni produkcyjnej w Białobrzegach, gdzie wszystkich chłopów wezwano na posterunek Milicji Obywatelskiej (MO) w Kocku, a następnie zmuszano ich do akcesu do miejscowej RSP, „strasząc ich”, że zostaną aresztowani i wysiedleni w razie odmowy sygnowania deklaracji członkowskich. Za odmowę przystąpienia do RSP do aresztów ubeckich trafiały nawet kobiety-wdowy, zabierane siłą od maleńkich dzieci, gdzie następnie były przetrzymywane przez okres przekraczający 7 dni. Ubecy pastwili się nad zatrzymanymi bezbronnymi kobietami, obrzucając je różnymi „inwektywami obrażającymi godność ludzką i kobiety”. Przebieg takich terrorystycznych akcji komunistycznych władz państwowych w powiecie łukowskim osobiście był nadzorowany przez tow. Malarskiego i szefa miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa (UB) – tow. Strocenia. Modus faciendi<sup>109</sup> tow. Malarskiego, sekretarza KP PZPR w Łukowie na polu budowy RSP – brzmiał: „przez trupy dążyć do celu” – „aby Lublin był zadowolony”. Autentyczny stosunek terenowych aparatczyków pezetpeerowskich do chłopów w ramach tzw. „sojuszu robotniczo-chłopskiego” dobitnie odzwierciedla traktowanie ich przez jednego z nich – tow. Malarskiego, sekretarza KP PZPR w Łukowie, który „o chłopach nie wyrażał się inaczej tylko jak: «te skur. syny»”. Także i inni aktywiści z łukowskiego KP PZPR, m.in. tacy jak: tow. Grabowski, tow. Walczak i tow. Jasiński podczas akcji tworzenia spółdzielni produkcyjnych na terenie gromady Białobrzegi zachowywali się w sposób niekonwencjonalny wobec mieszkańców tego wiejskiego ośrodka. Rolników, którzy odmawiali wstąpienia do RSP – bili, straszili więzieniem, a nawet wysiedleniem z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Chłopów w ogóle niezainteresowanych aplikacją do spółdzielni produkcyjnych, chcąc zmusić do udziału w zebraniu organizacyjnym – spędzali z pól, „biegając z pistoletem w ręce”. Jeśli jakaś sterroryzowana wieś zgodziła się w końcu na założenie rolniczej spółdzielni produkcyjnej typu I [ZUZ<sup>110</sup>], który w zasadzie zakładał gospodarkę opartą jedynie na zespołowym wykonywaniu części prac polowych – to aparatczycy partyjni narzucali im III typ, typowo kołchoźniane [RZpS<sup>111</sup>]. Osoba, która posiadała kawałek ziemi i jednocześnie pracowała zawodowo – w wypadku odmowy przystąpienia do RSP, była zwalniana z pracy. Spółdzielnie tworzone w taki sposób, z naruszeniem zasady dobrowolności, z reguły były zrzeszeniami fikcyjnymi – no, ale plan ukolchoźniania Ziemi Łukowskiej posuwał się naprzód – z tym, że tylko „na papierze” i to nieurzędowym, gdyż niby-spółdzielcy

<sup>109</sup> Sposób działania (łac.).

<sup>110</sup> ZUZ – Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

<sup>111</sup> RZpS – Rolniczy Zespół Spółdzielczy.



latami zwlekali z ich rejestracją. W takich spółdzielniach, w prace polowe było na ogół zaangażowanych tylko 3-4 chłopów. Siewy wykonywali spędzeni – przez aktywistów pezetpeerowskich – softysi, a ziemniaki sadziły dzieci szkolne. Takie metody budowania socjalizmu w Polsce Ludowej «na odcinku» uspołdzielczania wsi budziły nieufność do partii i rządu – nawet u chłopów mało- i średniorolnych<sup>112</sup>.

Fakty naruszania przez komunistów w okresie powojennym, prawa tworzonego przez nich samych – były dosyć powszechne. Najprawdopodobniej komuniści świadomie naruszali stworzone przez siebie zasady praworządności socjalistycznej, a następnie w części potępiali je publicznie w ramach tzw. „samokrytyki” i „samooczyszczania”, aby w ten sposób zdemagogizowane, zniewolone społeczeństwo polskie, coraz bardziej oszukańczo utwierdzać w przekonaniu, że Polska Ludowa – to państwo prawa.

Stymulować kolektywizację miał także wprowadzony w 1950 r. planowy skup zboża – w istocie przymusowy<sup>113</sup>. Jego zasady wstępnie określone w czerwcu tego roku, zostały doprecyzowane w uchwale Prezydium Rządu – z 26 VII 1950 r. – w sprawie organizacji skupu ziemiołódów ze zbiorów w roku 1950<sup>114</sup>. W 1951 r. wprowadzono już oficjalnie obowiązkowe dostawy zbóż i ziemniaków<sup>115</sup>, a od 1952 r. mleka i zwierząt rzeźnych<sup>116</sup> – pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Metody realizacji skupu zboża na Lubelszczyźnie w 1950 i 1951 r. miały charakter bardziej represyjny i były drastyczniejsze od tych nagłośnionych w całym kraju – „gryficko-drawskich”<sup>117</sup>. Przy ustalaniu planu skupu zboża

<sup>112</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 22-25; sygn. 3029, k. 82.

<sup>113</sup> Uchwała Prezydium Rządu - z 17 czerwca 1950 r. - *dot. planowego skupu zboża ze zbiorów 1950 r.*, cyt. za: D. J a r o s z, *Polityka władz...*, s. 172-174; Z. A. Z i e m b a, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*. Warszawa 1997, s. 227; B. F e n g l e r, *Falszywe oskarżenia chłopów w ramach procesu socjalizacji wsi polskiej w latach 1945-1956. W: Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944-1956*. Red. W. K u l e s z a, A. R z e p l i Ń s k i. Warszawa 2001, s. 349.

<sup>114</sup> Uchwała Prezydium Rządu - z 26 lipca 1950 r. - *w sprawie organizacji skupu ziemiołódów ze zbiorów w roku 1950*, M. P. 1950 Nr A-89 poz. 1115 - (dalej: M. P. 1950 Nr A-89, poz. 1115), rozdz. [*Akcja zbożowa*], ust. 1-16.

<sup>115</sup> Dekret Rady Ministrów – z 23 lipca 1951 r. – *o planowym skupie zbóż*, Dz. U. 1951 Nr 39, poz. 297 - (dalej: Dz. U. 1951 Nr 39, poz. 297); dekret Rady Ministrów – z 8 października 1951 r. – *o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r.*, Dz. U. 1951 Nr 52, poz. 368- (dalej: Dz. U. 1951 Nr 52, poz. 368).

<sup>116</sup> Ustawa – z 15 lutego 1952 r. – *o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych*, Dz. U. 1952 Nr 8, poz. 46 - (dalej: Dz. U. 1952 Nr 8, poz. 46); dekret Rady Ministrów – z 24 kwietnia 1952 r. – *o obowiązkowych dostawach mleka*, Dz. U. 1952 Nr 22, poz. 142 - (dalej: Dz. U. 1952 Nr 22, poz. 142).

<sup>117</sup> B. Fengler, *Falszywe oskarżenia...*, s. 354-355.

w województwie lubelskim, nie kierowano się możliwościami realnymi, lecz niczym nieuzasadnioną dowolnością. Dochodziło do samowoli, awanturnictwa i naruszeń praworządności. Wobec niektórych rolników z lubelskich wsi przy określaniu wysokości dostaw płodów rolnych stosowano narzuty i to w wysokości trzykrotnej. Następnie zmuszano ich do oddania tych wygórowanych ilości zboża, a gdy ci odmawiali, tłumacząc, że zostały już im tylko resztki na przeżycie – siłą zabierano im i te ostatki. Dokonywano rewizji i rekwizycji rzeczy i maszyn nie tylko u tzw. kułaków, ale i u średniaków oraz chłopów małorolnych, a niekiedy nawet u biedoty. Odbierano im krańcowe zapasy ziarna, przeznaczonego na przemiał na mąkę do wypieku chleba. Na przykład mieszkance gromady Jakusze (gm. Trzebieszów), ob. Głuchowskiej podczas przeszukania gospodarstwa zabrano „ostatnie 2 metry zboża”. Wydarło także 2 q żyta pewnemu bezrolnemu 70-letniemu staruszkowi, które otrzymał je od dzieci – „na chleb”. U chłopą Pożarowszczyka w 1950 r. przeprowadzono przymusowe omłoty i zarekwirowano mu dodatkowo 6 kwintali zboża, mimo, że w ramach planowego skupu odstawił już ponad 3 tony ziarna – tak, że na wiosnę 1951 r. nie miał nawet czym obsiać nawet własnego pola. Za zrabowane zboże nie zapłacono mu ani złotówki, a nawet nie zwrócono zabranych wraz z nim worków. Oprócz tego podczas rewizji zrabowano mu 30 m płótna lnianego, wełnę oraz 4 m siana. U kolejnego mieszkańca tej gromady, niejakiego Józefa Guza, gdy w wyniku poszukiwań nie ujawniono żadnych ukrytych zapasów ziarna – zabrano mu palto, maszynę do szycia oraz „żelazo” przeznaczone do okucia wozu. W czasie rewizji, okradano rolników z rzeczy podstawowego użytku – zabierano lustra, zegary, a nawet mydło. W szczególności dręczono starszych i biednych ludzi. Pewnym staruszkom z Serokomli, gospodarującym na zaledwie 4 ha ziemi, którzy już odstawili do państwowego skupu 12 q ziarna – chciano zabrać resztę zboża, jaka pozostała im na obsiew pól i na przeżycie do przyszłych zbiorów. W czasie akcji kontraktacji ziemiopłodów – pracownicy Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni (PZGS) „Samopomoc Chłopska” – stosowali narzuty bardzo często mechanicznie i samowolnie. Na przykład jeden z nich – niejaki Henryk Tokarczyk – pracownik PZGS „Sch” w Łukowie – ustalając „beźmyślnie” wymiar kontraktacji dla pewnej wsi – „robił narzuty jabłek, śliwek, orzechów – nie wiedząc czy dany chłop ma jabłonie, śliwy i orzechy”. A wszystko to było wynikiem tego, że sekretarz KP PZPR w Łukowie wspomniany już tow. Malarski – „miał jedno na uwadze, za wszelką cenę wykonać plan” narzucono mu odgórnie przez komunistyczne władze wojewódzkie i centralne. „Niedomówieniami i dwuznacznikami dawał towarzyszom” przyzwolenie na dowolne wynajdywanie i stosowanie metod i form realizacji planowego skupu ziemiopłodów. Powstałe partyjne klikie na terenie powiatu łukowskiego – za przyzwoleniem tow. Malarskiego, m.in. w gminie Białobrzegi dowolnie

swoimi ludźmi obsadzały stanowiska, a niewygodnych ludzi usuwały. Grupy pezetpeerowskich aktywistów terroryzowały ludność gmin, dopuszczając się przestępstw kryminalnych. Bez żadnych podstaw zabierały zboże rolnikom. Członkowie ich – m.in. partyjniacy z Komitetu Gminnego PZPR (KG PZPR) w Białobrzegach – towarzysze Śliwiński, Fiałkowski, Czajka i Bilski – wyposażeni w broń przez miejscowy UB na polecenie tow. Malarskiego z KP PZPR w Łukowie – nachodzili mieszkańców miejscowych wsi, dokonywali u nich rewizji, podczas których niekiedy dokonywali nawet zajęć żon chłopów, które uwalniali dopiero po uzyskaniu za nie stosownej opłaty pieniężnej. Nadzorowali również przymusowe omłoty, podczas których zamawiali dla siebie obiady z wódką lub kazali sobie dawać jaja, kury i pieniądze na wódkę. Kontrolowali obrót zwierzętami rzeźnymi i hodowlanymi, do tego stopnia, że żadna krowa nie mogła być kupiona przez GS w Kocku bez ich pośrednictwa, za które pobierali opłaty – od chłopów – w wysokości od 100 do 150 złotych<sup>118</sup>. Tak wyglądał w praktyce sojusz robotniczo-chłopski na lubelskiej wsi w okresie stalinizmu.

Zaprezentowane powyżej przykłady ograbiania mieszkańców wsi przez pezetpeerowskie grupy rekwizycyjne, pokazują, że na Lubelszczyźnie władza komunistyczna wobec chłopów stosowała metody czysto bolszewickie, traktując ich gorzej jak zwierzęta. W województwie lubelskim w okresie stalinizmu nastawiano się nie tylko na rozkułaczenie wsi, ale niszczone również chłopów małorolnych i średniorolnych, a nawet pozbawiono środków do życia tzw. biedotę wiejską<sup>119</sup>.

W okresie powojennym na Ziemi Lubelskiej – podobnie jak na Rzeszowszczyźnie oraz Ziemiach Odzyskanych – znajdowały się olbrzymie obszary niezagospodarowanej ziemi. W powiatach m.in. takich jak: tomaszowski, hrubieszowski i włodawski – po Ukraińcach wysiedlonych w 1947 r. na Ziemi Zachodniej i Ziemi Północnej w ramach akcji „Wisła”<sup>120</sup> – sporo ziemi leżało odłogiem, ponieważ Polacy, którymi próbowano „nasiedlić” ziemie po-

<sup>118</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 25-27.

<sup>119</sup> T a m ż e, sygn. 3028, k. 26.

<sup>120</sup> „Wisła”- kryptonim operacji o charakterze militarnym na Rzeszowszczyźnie i południowej Lubelszczyźnie przeprowadzonej w okresie V-VII 1947 r. przez jednostki Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Ochrony Pogranicza, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (dalej: MO). Głównym celem tego przedsięwzięcia była likwidacja działalności zbrodniczych zbrojnych struktur Ukraińskiej Powstańczej Armii (dalej: UPA) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: OUN), które występowały zbrojnie przeciwko ludności polskiej, APL, ZA-771 DKS-L, sygn. 1, k. 72; ALO-IPN, zespół archiwalny nr Lu/04– *Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie - Meldunki o napadach i rozbięciu posterunków funkcyjariuszów MO, ORMÓ, członków PPR i WP. Meldunki o napadach i rozbięciu posterunków funkcyjariuszów MO, ORMÓ i WP w 1947 r.* – (dalej ZA-Lu/04 KW MO-L), sygn. 451, k. 54; *Encyklopedia PWN* - 2004.

ukraińskie, byli z nich „przeganiani” przez bandy bulbowców ukraińskich, Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)<sup>121</sup>. W związku z tym, na części tych obszarów utworzono Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR)<sup>122</sup> – na wzór sowieckich sowchozów, a po rozpoczęciu kolektywizacji zaczęto na nich także tworzyć pod patronatem Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) młodzieżowe rolnicze spółdzielnie produkcyjne (MRSP). Tylko na terenie powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego w 1949 r. utworzono 9 takich zrzeszeń, m.in. w: w Szychowicach, Łazowej, Cichoborzu, Moszkowie, Zawiszni, Dębach, Boratyniu i Madziarkach. W 1950 r. na terenie powiatu hrubieszowskiego funkcjonowało 6 MRSP. Były to jednak twory niewydolne. Młodzieżowi spółdzielcy nie ganieli się do pracy, często nie wychodzili na pola nawet w okresie nasilenia prac polowych, żniw czy omlotów, za to często urządzali pijatyki. Ziemiaki sadzili dopiero w początkach lipca<sup>123</sup>. Traktowano więc ich, jako „sabotażystów”. Funkcjonariusze Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) najbardziej zdemoralizowanych młodzieżowych spółdzielców „wyluskowali” w porze nocnej, aby nie robić niepotrzebnego zamętu i osadzali w aresztach w celach resocjalizacyjnych. Lubelskie władze partyjne i administracyjne nie przejmowały się za bardzo aspołeczną postawą młodzieży zwerbowanej przez zetempowców do pracy w MRSP i planowały tworzenie dalszych tego typu zrzeszeń. W lipcu 1949 r. KW PZPR zdecydował o utworzeniu kolejnych 11 młodzieżowych RSP, przeznaczając na ten cel – 5 100 ha gruntów ornych i łąk, oczywiście poukraińskich, położonych w powiatach: tomaszowskim, hrubieszowskim i włodawskim. Naturalnie organizację MRSP i opiekę nad nimi lubelski KW PZPR zlecił Zarządowi Wojewódzkiemu ZMP w Lublinie. Generalnie jednak lubelskie władze partyjne nie były zadowolone ze stopnia zaangażowania działaczy zetempowskich w organizację spółdzielni produkcyjnych – zarzucały im zbyt małą aktywność – w szczególności ideologiczną, gdyż kierownik

<sup>121</sup> APL, ZA-771 DKS-L, sygn. 1, k. 72; sygn. 2, k. 15; ALO-IPN, ZA-Lu/04 KW MO-L, sygn. 451, k. 54.

<sup>122</sup> Państwowe Gospodarstwa Rolne (dalej: PGR) - [od 1976 r. przemianowane na Państwowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej] - wielkoobszarowe państwowe przedsiębiorstwa rolne powołane w lipcu 1949 r. W l. 90-tych XX w. przystąpiono do prywatyzacji PGR, część ich gruntów włączono do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, z czego większość wydzierżawiono, a 18% sprzedano, *Encyklopedia PWN* - 2004.

<sup>123</sup> APL, ZA-833 WZ GSSCh-L, sygn. 3, k. 44-47; B. P i r o g o w i c z, \*\*\* [Wspomnienia działacza ZMP]. W: *Pokolenia przemian wsi polskiej*, T. 2 (*Budując nową Ojczyznę*). Oprac. J. D a n c y g i e r, T. S z c z e c h u r a. Warszawa 1986, s. 367-368; APL, ZA-832 WZ RSP-L, sygn. 2/26, k. nn. – plany pracy i sprawozdania RSP z 1949 r.; APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 9-10; APL, ZA-833 WZ GSSCh-L, sygn. 3, k. 44, 132.

Wydziału Rolnego KW PZPR Jan Klecha był święcie przekonany, że: „wydajność ziemi jest zależna w dużej mierze od włożonej pracy politycznej”<sup>124</sup>.

Spółdzielcy na Lubelszczyźnie we własnych sprawach nie mieli wiele do powiedzenia. Lubelskimi rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi dyrygowały organizacje partyjne i rady narodowe, itp. – do tego stopnia, że wielu spółdzielców uważało swoje „gospodarstwa zespołowe za gospodarstwa państwowe, a nie własność zespołu i że o dalszym rozwoju tych gospodarstw decydować ma nie wkład pracy spółdzielców, lecz wkład pomocy Państwa”<sup>125</sup>.

W l. 1949-1956 kary, represje i terror były motorem napędowym akcji kolektywizacyjnej. Tzw. „metody gryfickie” – zniewalania i poniżania w stosunku do chłopów opierających się kolchozacji stosowano w całym kraju<sup>126</sup>. Wobec opornych mieszkańców wsi, którzy nie chcieli wstępować do rolniczych spółdzielni produkcyjnych stosowano metody oparte na przymusie ekonomicznym, nacisku administracyjnym, politycznym i moralnym, a gdy to nie przynosiło spodziewanych efektów, sięgano po jeszcze bardziej drastyczne metody represyjne. Także w Małopolsce podczas prowadzenia prac agitacyjnych na rzecz kolektywizacji i organizacji spółdzielni produkcyjnych, dochodziło do wypaczeń i awanturnictwa<sup>127</sup>. Na Dolnym Śląsku – rolników, którzy odmawiali wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych zatrzymywano i osadzano w aresztach, konfiskowano im mienie ruchome i inwentarz. Najbardziej konserwatywnych, którzy nie tylko nie chcieli wstępować w szeregi RSP, ale jeszcze uprawiali propagandę antyspółdzielczą – wysiedlano z dotychczasowych miejsc zamieszkania. Na przykład w województwie wrocławskim w ciągu zaledwie kilku lat – tego rodzaju represje zastosowano w stosunku do ponad tysiąca osób. W wyniku tego terroru, dolnośląscy chłopcy tysiącami zrzekli się gospodarstw<sup>128</sup>. Przeciwników kolektywizacji usuwano z ich rodzinnych wsi także na Rzeszowszczyźnie, a później już bez przeszkód zakładano w nich spółdzielnie produkcyjne. Dochodziło też do innych wynaturzeń podczas uspołdzielczania wsi rzeszowskiej. Chłopom uchylającym się od akcesu do RSP grożono aresztowaniem, stosowano wobec nich domiary podatkowe, różnego rodzaju kary administracyjne, a gdy i to nie pomagało straszono wywiezieniem na Sybir<sup>129</sup>.

<sup>124</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 2-3, 6, 9-10.

<sup>125</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3030, k. 119-120, 124, 174-175, 213.

<sup>126</sup> S. Chodunaj, *Ubezłasnowolnienie chłopów wsi łódzkiej w latach 1949-1956*. W: *Opór chłopów...*, s. 89.

<sup>127</sup> A. Kura, *Państwo a chłopi...*, s. 126, 134.

<sup>128</sup> M. Ordylowski, *Represje wobec chłopów...*, s. 342-343, 345.

<sup>129</sup> T. Beręza, *Chłopi wobec stalinizmu. Postawa mieszkańców wsi rzeszowskiej wobec stalinowskiego modelu socjalizmu w latach 1948-1956*. W: *Dzieje i przyszłość...*, s. 359-361.

Podobne metody kolektywizacyjne, jak w Polsce – aczkolwiek wcześniej, no i bardziej drastyczne – stosowano wobec rosyjskich chłopów po 1929 r., kiedy to Stalin ogłosił przejście od drobnej i zacofanej gospodarki indywidualnej ku wielkiemu i przodującemu rolnictwu kolektywnemu i zarazem likwidację „kułactwa”, jako klasy społecznej. Po tej decyzji nasilono wobec przeciwników kolektywizacji stosowanie represji w postaci konfiskat mienia i środków przymusu. W wyniku podjętego – w ZSRR – tzw. rozkułaczania wywieziono do łagrów lub zesłano na Syberię ok. 2 mln osób – przeciwników kolektywizacji, kułaków i podkułaków. Na przełomie lat 20-tych i 30-tych XX w. ofiarami represji na wsi i głodu nimi wywołanego padło ok. 5-6 mln osób. Kolektywizacja w ZSRR była zaprowadzana nieludzkimi metodami i jest traktowana, jako jedna z największych ludobójczych zbrodni XX w. – nawet porównuje się ją do Holocaustu<sup>130</sup>. Stalin przeprowadzając kolektywizację zalecał – nie liczyć się zupełnie z obowiązującym ustawodawstwem, zachęcał do gwałtów na kułakach, do zabierania im dobytku – do złamania kułactwa „w otwartym boju” i „fizycznego wyniszczenia” go. Na Ukrainie sowiecka kolektywizacja była niczym innym, jak tylko – stalinowskim wyrokiem na kurkułów, tj. ukraińskich kułaków. Nie poprawiła kulejącego systemu aprowizacyjnego – a wręcz przeciwnie – doprowadziła do rujnacji tamtejszego rolnictwa oraz tzw. „wielkiego głodu”, który miał miejsce w l. 1932-1933. Była ewidentną zbrodnią stalinowską. Aktywiści zajmujący się kolektywizacją na Ukrainie, rozkradali mienie bogatszych chłopów, członków ich rodzin bili, wyganiaли z domów prosto na ulice, strzelali do nich jak do zwierząt – a nawet zmuszali do kopania grobów dla siebie<sup>131</sup>. Sztuczne i celowe wywołanie głodu na Ukrainie w l. 1932-1933 było niczym innym, jak tylko – zorganizowanym ludobójstwem. Wygłodniali ludzie nie cofali się nawet przed trupożerstwem, a nawet ludożerstwem. Wówczas z niedostatku pożywienia zmarło ok. 19% ogółu jej mieszkańców, a ludności chłopskiej ok. 25%. Ludzie umierali całymi rodzinami, matki z dziećmi na rękach<sup>132</sup>. Również i na Białorusi kolektywizacji rolnictwa towarzyszyły środki przymusu i nacisku administracyjnego. Chłopom, którzy odmawiali wstąpienia do kołchozu grożono więzieniem oraz zsyłką na Sybir<sup>133</sup>.

<sup>130</sup> В. П. П о п о в, *Государственный террор в Советской России (1923—1953 гг.). Источники и их интерпретация*. Отечественные архивы. 1992, № 2, s. 28; L. B a z y l o w, P. W i e c z o r k i e w i c z, *Historia Rosji (1917-1991)*. Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 423-425.

<sup>131</sup> R. K u ś n i e r z, *Likwidacja kułaków jako klasy na Ukrainie*. „Rocznik Chełmski”. T. 10: 2006, s. 205-206, 208-209, 215.

<sup>132</sup> C. R a j c a, *Kolektywizacja wsi na Ukrainie*. W: *Opór chłopów...*, s. 131-133.

<sup>133</sup> W. P. L u k i e w i c z, *Kolektywizacja na Białorusi*. W: *Opór chłopów...*, s. 140.

Także kolektywizacja prowadzona przez władzę radziecką w l. 1939-1941 na Kresach Wschodnich II RP – siłą wcielonych do ZSRR w 1939 r., po wrześniowej agresji Armii Czerwonej na Polskę – nie znalazła uznania w oczach przeciętnych rolników wchodniogalicyskich. Tam kolchozy też powstawały pod naciskiem politycznym. Chłopi indywidualni byli przesładowani i zastraszeni. Wprowadzone „przypisanie do ziemi”, nadmierne obciążenia fiskalne, obowiązkowe dostawy płodów rolnych, wywózki oraz likwidacja podstawowych swobód obywatelskich, wymuszały na indywidualnych rolnikach „dobrowolne” wstępowanie do kolchozów, które nie prowadziły do rozwoju gospodarki rolnej, a wprost przeciwnie rujnowały ją. Spadała produkcja rolna, zmniejszał się stan pogłowia zwierząt gospodarskich – z wyjątkiem stad kóz, których liczebność w 1940 r. wzrosła o 69,2% w porównaniu do roku 1938. Jednak państwo radzieckie, kierując się względami nie ekonomicznymi, ale politycznymi utrzymywało kolchozy na siłę<sup>134</sup>. Tak wyglądała budowa socjalistycznego systemu gospodarowania na Kresach Wschodnich, bezprawnie zaanektowanych w 1939 r. przez ZSRR, a który po 1948 r. starano się zaszczepić także w Polsce. Podobny stosunek do kolektywizacji przejawiali także władze partyjne na Lubelszczyźnie – podobnie zresztą i w całej Polsce. O tym, gdzie miała powstać dana RSP, a następnie czy ma nadal funkcjonować, decydowała nie jej sytuacja ekonomiczna, lecz polityczne zapatrywanie władz PZPR<sup>135</sup>.

Samo ówczesne kierownictwo KC PZPR, oceniało przebieg kolektywizacji wsi w niektórych regionach Polski, m.in. na Pomorzu Zachodnim i Lubelszczyźnie, jako zbyt aktywny i brutalny, wypaczający linię partii w sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego. W 1953 r. w województwie lubelskim kolektywizacja przebiegała pod hasłami m.in. takimi jak: „w każdej gromadzie spółdzielnia produkcyjna” czy „1 000 spółdzielni produkcyjnych do końca 1953 r.” W trakcie realizacji tych haseł aparat partyjny i państwowy stosował brutalne metody związane z domiarami podatków i egzekwowaniem dostaw obowiązkowych i tzw. regulacją ziemi. Rolników zalegających z dostawami płodów rolnych wzywano do prokuratorów albo nęcano trwającymi po kilkanaście godzin zebraniem, organizowanymi w porze nocnej<sup>136</sup>. Rozmowy prokuratorów z opornymi chłopami, traktowano, jako oddziaływanie wychowawcze, które miało automatycznie wyzwalać u nich chęć do wykonania zaległych zobowiązań wobec państwa. Oddziaływanie wycho-

<sup>134</sup> E. C z o p, *Kolektywizacja wsi przeprowadzona przez władze radzieckie na terenie tzw. Zachodniej Ukrainy w latach 1939-1941 na przykładzie obwodu lwowskiego*. W: *Małe regiony...*, s. 90, 97, 99-100, 103.

<sup>135</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3028, k. 17.

<sup>136</sup> K. K o z ł o w s k i, *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 roku*. Warszawa 1999, s. 7, 14-15; D. P i ą t k o w s k a-H u s, *Kolektywizacja rolnictwa...*, cz. II, s. 292.

wawcze stosowano także wobec księży katolickich, którzy posiadali gospodarstwa rolne i nie byli w stanie wywiązać się z obowiązkowych dostaw<sup>137</sup>.

Chłopi, którzy byli przeciwni kolektywizacji trafiali do aresztów, a następnie na mocy orzeczeń Komisji Specjalnej do obozów pracy<sup>138</sup>. Zdarzało się, że za niewywiązanie się z dostaw trafiało do aresztów po kilka tysięcy chłopów z każdego województwa<sup>139</sup>. W czasie śledztwa podawano ich torturom, m.in. ściągano kombinerkami paznokcie z rąk<sup>140</sup>. Wobec chłopów, którzy uchylali się od obowiązkowych dostaw stosowano także inne rozmaite pozaprawne środki przymusu: wspomniane już przymusowe omloty, rekwirowanie całego nawet ziarna z gospodarstwa, bezprawne przetrzymywanie w aresztach i zwyczajne znęcanie się nad nimi<sup>141</sup>. Jedną z delegatur Komisji Specjalnej (DKS), która organizowała przymusowe omloty – była także białostocka DKS<sup>142</sup>. Rolnik, wobec którego stosowano przymusowy omlot zboża, musiał to czynić pod nadzorem ormowca lub milicjanta pozostającego przez ten czas na jego wyżywieniu i pobierającego odeń dniówki w gotówce<sup>143</sup>. Z kolei w województwie pomorskim zatrzymywano i doprowadzano do DKS w Bydgoszczy rolników – za samo przewożenie nabała. Chłopom powracającym z jarmarku zabierano warchlaki przeznaczone do chowu i odstawiano do GS. Podczas rewizji przeprowadzanych w gospodarstwach wiejskich zajmowano i zabierano nawet mięso gotujące się w garnku<sup>144</sup>.

<sup>137</sup> M. Ł y s k o, *Prokuratorski nadzór ogólny w akcji dostaw obowiązkowych w Polsce Ludowej*. „Miscellanea historico-iuridica”. T. 1: 2003, s. 85-86, 88.

<sup>138</sup> W. D o m a g a l s k i, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym - w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury warszawskiej*. „Archiwum Kryminologii”. T. 22: 1996, s. 134-136; M. S z a b o, *Wnioski jakie wynikają dla Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Z analizy spraw o unieważnienie orzeczeń Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*. W: *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945-1954. Materiały z konferencji naukowej z 20 marca 1998 r.* Red. Z. C h m i e l e w s k i. Szczecin 1998, s. 88, 92.

<sup>139</sup> S. C o u r t o i s i i n., *Le Livre noir du communisme: Crimes, terreur, répression*. Paris 1997, s. 357; Z. C h m i e l e w s k i, *Słowo wstępne*. W: *Działalność Delegatury...*, s. 5.

<sup>140</sup> M. P i e t r z y k, *Wybrane postawy oporu kobiet wobec systemu władzy w latach 1945-1957 w Inowrocławiu i na terenie Kujaw Zachodnich (Opór przeciw kolektywizacji)*. Inowrocław 2006, s. 20.

<sup>141</sup> Z. A. Z i e m b a, *Prawo przeciwko społeczeństwu...*, s. 227-228.

<sup>142</sup> P. F i e d o r c z y k, *Komisja Specjalna...*, s. 137.

<sup>143</sup> M. K u l a i n., *Szarzy ludzie zaplątani w codzienności komunizmu*. „Przegląd Historyczny”. T. 84:1993, z. 3, s. 345-346.

<sup>144</sup> A. Z a ć m i ń s k i, *Bydgoska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946-1954)*. W: *Związki Kujaw i Pomorza na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*. Red. Z. B i e g a ń s k i, W. J a s t r z ę b s k i. Bydgoszcz 2001, s. 356.



Zaprezentowana powyżej polityka prostałińskich władz komunistycznych wobec wsi, dobitnie pokazuje, że chłop w tym okresie był traktowany nie podmiotowo, lecz przedmiotowo, że był wprawdzie obywatelem – ale niepełnoprawnym, a - klasa chłopska jedną z najbardziej prześladowanych i represjonowanych grup społecznych w Polsce.

### 3. Skutki i implikacje forsownej kolektywizacji rolnictwa

W l. 1949-1955 w Polsce – w zasadzie w drodze represji i przymusu – utworzono i zdołano utrzymać 9 750 spółdzielni produkcyjnych, które zrzeszały ok. 205 000 członków<sup>145</sup>. W czerwcu 1956 r. w całym kraju jeszcze funkcjonowało 9 975 RSP prowadzących gospodarkę zespołową, ale już w grudniu tego roku, po dojściu do władzy Władysława Gomułki i złagodzeniu na jego wniosek zasad tworzenia i funkcjonowania spółdzielni produkcyjnych – tych dzielących dochód, zdecydowało się na dalsze funkcjonowanie zaledwie 1 534<sup>146</sup>.

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne w województwie lubelskim w latach 1949-1957 – „zorganizowane”, „zarejestrowane” i tzw. „dzielące dochód” – wg stanu na 31 XII - na tle ogólnego stanu spółdzielni w Polsce

Rok	Rolnicze spółdzielnie produkcyjne							
	„zorganizowane”		„zarejestrowane”		„dzielące dochód”		ogólna powierzchnia gruntów użytkowanych przez RSP (w tys. ha)	
	Polska	woj. lubelskie	Polska	woj. lubelskie	Polska	woj. lubelskie	Polska	woj. lubelskie
1949	–	12	243	12	–	–	–	9,4 <sup>e</sup>
1950	–	–	2 199	147	635	36 <sup>e</sup>	190,3	–
1951	–	–	3 056	145	2 707	–	684,8	–
1952	4 904	–	4 478	207	3 034	–	756,7	–
1953	8 050	–	7 772	423	6 228	279	1 380,3	–
1954	9 712	432	9 322	423	8 109	423 <sup>h</sup>	1 712,6	64,0
1955	9 963	431 <sup>f</sup>	9 790	422	9 076	422 <sup>g</sup>	1 866,9	57,7 <sup>i</sup>
1956	–	–	9 975 <sup>a</sup>	424 <sup>b</sup>	1 534	140	260,1	16,9
1957	–	–	1 803	194 <sup>d</sup>	1 527	130	210,6	12,1

<sup>a</sup> – Wg stanu na czerwiec 1956 r.

<sup>145</sup> K. K o z ł o w s k i, *Kolektywizacja wsi...*, s. 13. Według J. Kalińskiego i Zbigniewa Landau – 9 076. Zob. *Gospodarka Polski...*, s. 249.

<sup>146</sup> *Rocznik statystyczny 1957*. Warszawa 1957 – (dalej: *Rocznik statystyczny 1957*), s. 138 - tab. 37.

- <sup>b</sup> – Wg stanu na czerwiec 1956 r.  
<sup>c</sup> – Dotyczy tylko RZpS.  
<sup>d</sup> – Wg stanu na 15 IV 1957 r.  
<sup>e</sup> – Obszar dotyczy tylko – 7 z 12 RSP, ponieważ pozostałe 5 RSP nie miały jeszcze wyznaczonego obszaru „na gruncie”.  
<sup>f</sup> – Wg stanu na dzień 29 IX 1955 r.  
<sup>g</sup> – Według rocznika statystycznego GUS z 1956 r., natomiast wg danych KW PZPR w Lublinie - w województwie lubelskim w 1955 r. RSP, które dzieliły dochód było 419 – wg autora dane KW PZPR w Lublinie są bardziej wiarygodne.  
<sup>h</sup> – Wg danych GUS, natomiast wg danych KW PZPR w Lublinie – 424 RSP.  
<sup>i</sup> – Tylko areał 419 RSP dzielących dochód w 1955 r.  
 [-] – Oznacza brak danych.

Źródło: APL, zespół archiwalny nr 697, *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie (1944-1950)* – (ZA-697 WRN-L), sygn. 271, k. 234; tamże, zespół archiwalny nr 1266 – *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie – Wydział Rolny (1948-1990)* - (ZA-1266 KW PZPR/WR-L), sygn. 3029, k. 87, 120, 127, 128, 321, sygn. 3030, k. 14, 29, 84, 90, 92-93, 179-180, 184, 187-188; sygn. 3031, k. 1, 206, 208; t a m ż e, zespół archiwalny nr 832 – *Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Lublinie (1949-1990)* – (ZA-832 WZ RSP-L), sygn. 3b/22, k. 63; *Rocznik statystyczny 1955*. Warszawa 1956, s. 107 [tab. 8], s. 108 [tab. 9]; *Rocznik statystyczny 1956*. Warszawa 1956, s. 154 [tab. 34]; *Rocznik statystyczny 1957*. Warszawa 1957, s. 137 [tab. 36], s. 138 [tab. 37]; *Rocznik statystyczny 1958*. Warszawa 1958, s. 155, [tab. 48], s. 156 [tab. 50].

W województwie lubelskim do 20 X 1956 r. powstało i przetrwało – 440 RSP<sup>147</sup>, ale już wg stanu na dzień 31 XII 1956 r. spółdzielni produkcyjnych, które dzieliły dochód pozostało tylko 140<sup>148</sup>.

Analiza historii ruchu tworzenia spółdzielni produkcyjnych w l. 1948-1957, dobitnie pokazuje, że przybywało ich za rządów prostałińskiego komunistycznego triumwiratu żydowskiego, a po powrocie do władzy Władysława Gomułki, w październiku 1956 r. i odstąpieniu od forsownej metody kolektywizacji rolnictwa – na przełomie lat 1956/1957 nastąpił gwałtowny spadek ich liczby. Najbardziej lawinowe rozwiązywanie spółdzielni miało miejsce tuż po VII Plenum KC PZPR. Do połowy listopada 1956 r. stan RSP rozpadł się w 75%<sup>149</sup>. W mentalności polskiego chłopa było silnie zakorzenione dążenie do gospodarowania „na swoim”<sup>150</sup>, dlatego siłowo wprowadzana przez obcoplemieńców-komunistów gospodarka kolektywna – na polecenie Stalina, nie zakorzeniła się na polskiej wsi.

<sup>147</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3030, k. 29, 199; sygn. 3031, k. 29, 195-196, 205.

<sup>148</sup> *Rocznik statystyczny 1957...*, s. 138 - tab. 37.

<sup>149</sup> S. S t ę p k a, *Chłopi wobec systemu komunistycznego w Polsce (1956-1970)*. W: *Dzieje i przyszłość...*, s. 464; J. B a s t a, *Kolektywizacja wsi rzeszowskiej...*, s. 131.

<sup>150</sup> D. P i ą t k o w s k a-H u s, *Kolektywizacja rolnictwa...* Cz. I, s. 157.

Kolektywizacja rolnictwa prowadzona w l. 1948-1956 doprowadziła polską wieś do ruiny<sup>151</sup>. Oparta na wzorcach radzieckich, przypominała raczej walkę klasową niż przemiany gospodarcze. Jednym z głównych celów akcji kolektywizacyjnej była likwidacja własności prywatnej na wsi i pozabawienie chłopów ekonomicznej niezależności. Fałszywie komuniści określali ją, jako uspołdzielczenie, gdy tymczasem w rzeczywistości była ona próbą wywłaszczenia oraz ubezwłasnowolnienia chłopów i całkowitego upaństwowienia gospodarki rolnej<sup>152</sup>. Polityka rolna reżimu komunistycznego postawiła wieś na krawędzi katastrofy. W rozwoju rolnictwa nastąpił regres. Przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji rolnej, które w l. 1946-1949 wynosiło 29,2% – w l. 1950-1956 spadło do 2,5%<sup>153</sup>. Nastąpiły czasy stagnacji inwestycyjnej. Zanotowano zwiększoną migrację ludności wiejskiej do zindustrializowanych aglomeracji miejskich, zwłaszcza młodzieży. Nastąpił także spadek dochodów mieszkańców wsi, a wraz z nim obniżenie stopy życiowej<sup>154</sup>, do tego stopnia, że na Lubelszczyźnie w 1955 r. zaczęto wdrażać dla członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych – program budowy domków z gliny<sup>155</sup>.

Chłopi utracili na długie lata zaufanie do władz rządowych. Zrazili się do gospodarki zespołowej, której tradycje sięgają czasów średniowiecza, a pierwsze koncepcje jej powstały jeszcze przed narodzinami Chrystusa<sup>156</sup>.

Agresywna, demagogiczna i obłudna agitacja – na rzecz ukolektywienia rolnictwa – uprawiana przez komunistów, kuglarska pochwała kolchozów w ZSRR, szerzenie fałszywych informacji o wspaniałym rozwoju rolnictwa radzieckiego oraz o zamożności i kulturze radzieckich chłopów oraz sfingowane informacje o porażających sukcesach polskiego chłopca-spółdzielcy, który rzekomo osiągał plony przeciętnie od 20% do 50% wyższe niż plony u chłopów gospodarujących indywidualnie<sup>157</sup> – nie otumaniały mieszkańców polskiej wsi, którzy na ogół biernie, ale stanowczo opierali się kolchozacji, broniąc własności swych dominiów, które dawały im poczucie wolności i niezależności.

<sup>151</sup> R. Skobelski, *Specyfika kolektywizacji rolnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1948-1956*. W: *Dzieje i przyszłość...*, s. 321; B. Fenigler, *Represje wobec chłopów...*, s. 349.

<sup>152</sup> W. Ważniewski, *Forsowna kolektywizacja...*, s. 39-40; S. Chodunaj, *Ubezwłasnowolnienie chłopów...*, 87.

<sup>153</sup> A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi...*, s. 118.

<sup>154</sup> D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 473-489, 492-496.

<sup>155</sup> APL, ZA-1266 KW PZPR/WR-L, sygn. 3030, k. 219.

<sup>156</sup> J. Baśta, *Kolektywizacja wsi rzeszowskiej...*, s. 133; E. Garbaciak, *Formy kooperacji produkcyjnej w rolnictwie*. „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”. R. 1948, s. 77.

<sup>157</sup> *Statuty spółdzielni produkcyjnych...*, s. 3-4. Były to informacje nieprawdziwe w stopniu oczywistym, nawet w świetle oficjalnych urzędowych statystyk, A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej...*, s. 120-121.

Długotrwały, stanowczy sprzeciw chłopów wobec kolektywizacji, który zaowocował w końcu zdobyczą w postaci rozbitcia kolchozów jest porównywany do takich zdarzeń jak Poznański Czerwiec czy Październik 1956 rok<sup>158</sup>. Ich zdecydowana postawa antykolektywizacyjna bierna, niekiedy czynna – okazała się dla komunistów zaporą nie do pokonania.

Polska wieś wraz ze swymi bogatymi tradycjami – fundament naszej państwowości, przetrzymała czasy kolektywizacji, przetrwała czasy komunizmu, dzięki bezgranicznemu umiłowaniu wolności przez jej mieszkańców oraz zakorzenieniu w ich świadomości trwałej, nieodpartej chęci trwania na „swoim”. Po raz kolejny historia pokazała, że polski chłop zdolny jest do największych poświęceń dla swojej ojcowizny – do wielu wyrzeczeń, aby utrzymać się na ziemi swych praojców. Jego przykład trwania na „swoim” – za każdą cenę – stanowi pewien fenomen kultury nie tylko europejskiej, ale i światowej. Polski chłop przetrwał zawieruchy wojenne, zmiany ustrojowe i dzisiaj nadal dumnie gospodaruje na swoim – bogatszy o doświadczenia – te dobre i złe.

#### **Terror and belligerence towards farmers in the period of collectivization of individual agriculture in the Lublin region (1948-1956)**

##### **Summary**

In the Lublin region – just as in the entire People’s Republic of Poland, between 1948 and 1956 the campaign of forced collectivization of individual agriculture was carried out. Its main advocates and organizers were pro-Stalin communists of Jewish nationality: Jakub Berman, Hilary Minc and Rubin Nussbaum, who had adopted a Polish-sounding name Roman Zambrowski. They were all appointed by the leader of the Soviet Union Joseph Stalin and, in fact, governing in Poland. The main purpose of this undertaking was to incapacitate and nationalize the peasant class, prior to Poland’s joining the structure of The Union of Soviet Socialist Republics. The campaign to make farmers form production cooperatives was conducted by means of terror and belligerence. Farmers, who refused to join production cooperatives were intimidated in different ways; they were put under arrest or to prison, sent to forced-labour camps or displaced. Finally, the campaign of forced collectivization of the Polish countryside by the emissaries from Moscow failed in October 1956 after Władysław Gomułka came into power. The number of farmers’ cooperatives in Poland organized and maintained between 1949 and 1956 under, in fact, economic and physical compulsion, dropped from 9 975 in June 1956 to 1 534 in December in the same year, and in the Lublin region from 440 to 140.

Transl. by Bogdan Sekściński

<sup>158</sup> J. G m i t r u k, *Polskie Stronnictwo Ludowe na uchodźstwie wobec problemu kolektywizacji wsi polskiej*. W: *Opór chłopów...*, s. 115-123.